

Należność pocztowa ulanowana ryczałtem.
ROK V (XXVII) WARSZAWA, NIEDZIELA, 22 STYCZNIA 1933 R. Nr. 4

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

ORGAN CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACJI KÓŁEK ROLNICZYCH
OSWIECONA GROMADA - TO SIŁA

R O C Z N I K I

„PRZEWODNIKA GOSPODARSKIEGO“

z 1932 roku

W CENIE 16 ZŁ. PO NADESŁANIU GOTÓWKI

W Y S Y Ł A

Administracja „Przewodnika Gospodarskiego“ Warszawa,
ul. Kopernika 30 I. p.

N A B Y W A J C I E

KALENDARZ GOSPODARSKI

NA ROK 1933.

Cena Kalendarza wynosi zł. 1.50. (Z przesyłką, po uprzednim wpłaceniu należności na konto P. K. O. 21164, Zł. 2.20). Nabywać Kalendarz można u instruktorów w Okręgowych Towarzystwach Organizacji i Kółek Rolniczych, we wszystkich księgarniach oraz w składzie głównym

Książnicy dla Rolników C. T. O. i K. R.
w Warszawie, Kopernika 30. Piętro 2 i pół pokój 226.
Konto P. K. O. 21164.

MASŁO, JAJA, SERY I MIÓD

SPIENIEŻAJCIE BEZ POŚREDNIKÓW PRZEZ SWOJĄ CENTRAŁĘ HANDLOWĄ

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH, Warszawa, Hoża 51

oraz jego ODDZIAŁY: Lublin, Kapucyńska 1. Łódź, Kościuszki 39, Wilno, Końska 12.

SKŁADY: Grudziądz, ul. 3 Maja 11, Sosnowiec, 3 Maja 8. Toruń, Królowej Jadwigi 12/14.

SKLEPY: Katowice, Mielęckiego 3 i Kościuszki 28. Łuck, Jagiellońska.

Wojewódzkie T-wo Organizacji i
Kółek Rolniczych
Szpitalna 5
P. Lublin - szl. 12

SPRAWOZDANIE TARGOWE

Notowania oficjalne Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. w złotych parytet wagon Warszawa.

	9-I-33	10-I-33		11-I-33	12-I-33	13-I-33
Pszenica jara czerwona	26,50	26,75		26,75	27,00	27,25
" jednolita	26,00	26,25		26,25	26,50	26,75
" zbierana	25,00	25,25		25,25	25,50	25,75
Żyto standart, I	15,37	15,37		15,37	15,37	15,37
" " II	15,12	15,12		15,12	15,12	15,12
Jęczmień browarny	16,00	16,00		16,00	16,00	16,00
" na kaszę	13,75	14,00		14,00	14,00	
Owies jednolity	16,50	16,50		16,50	16,50	16,00
" zbierany	14,50	14,50		14,50	14,50	14,00
Mąka pszenna luksusowa	45,50	45,50		45,50	45,50	45,50
" " 4/0	40,50	40,50		40,50	40,50	40,50
Mąka żytnia pyłowa	25,00	25,00		25,00	25,00	25,00
" " sitkowa	20,50	20,50		20,50	20,50	20,50
" " razowa	20,50	20,50		20,50	20,50	20,50
Otręby pszenne szale	9,75	9,75		9,75	9,75	9,75
" " średnie	9,25	9,25		9,25	9,25	9,25
" " żytnie	8,25	8,25		8,25	8,25	8,25
Kuchy lniane	19,75	19,75		19,65	19,75	19,75
" rzepakowe	15,75	15,75		15,75	15,75	15,75
" słonecznikowe	16,25	16,25		16,25	16,25	16,25
Groch Victorja	27,50	27,50		27,50	27,50	27,50
" polny jadalny	24,00	24,00		24,00	24,00	24,00
Gryka	15,50	15,50		15,50	15,50	15,50
Proso	17,50	17,50		17,50	17,50	17,50
Wyka	14,75	14,75		14,75	14,75	14,75
Peluszka	14,25	14,25		14,25	14,25	14,25
Rzepak zimowy	48,00	48,00		48,00	48,00	47,00
Koniczyna biała surowa	80—110	80—110		80—110	80—110	80—110
" biała bez kianianki o czyst. do 97%	110—160	110—160		110—160	110—160	110—160
Koniczyna czerwona surowa	90—110	90—110		90—110	90—110	90—110
" czerw. bez kianianki o czyst. do 97%	110—125	110—125		110—125	110—125	110—125
Ziemniaki jadalne	3,50—4,00	—		—	—	—

Ceny przeciętne zbóż za 100 kg. w złotych.

	P o z n a ń		L w ó w		L u b l i ń	
	9-I-33	13-I-33	10-I-33	12-I-33	9-I-33	13-I-33 ²⁾
Pszenica zbior.	22,50	23,50	24,75	25,12	23,75	-
Pszenica dworska	-	-	28,88	29,12	28,88	24,75
Żyto zbiorowe	19,70	13,70	14,37	14,37	15,25	13,00
Żyto dworskie	-	-	15,37	15,37	15,50	14,00
Jęczmień brow.	15,25	15,25	-	-	14,00	13,75
Jęczmień przem.	12,50	12,50	13,37	13,37	11,50	11,50
Owies zbiorowy	-	-	11,88	11,88	14,00	11,12
Owies jednolity	12,88	13,37	15,50	15,50	15,50	13,25
Mąka pszenna 65%	36,25	38,00	47,50	47,50	40,50	41,00
Mąka żytnia stand.	21,50	21,50	27,25	27,25	24,50	22,00
Otręby pszenne	8,00	8,00	8,25	8,25	7,50	6,75
" pszen. grube	9,00	9,00	-	-	8,50	6,75
" żytnie	8,37	8,37	5,88	6,37	6,37	5,63
Groch Victoria	21,00	21,00	-	-	25,00	-
" Folgera	35,50	35,50	-	-	-	-
Ziemniaki jadalne	-	-	-	-	3,50-4,00	3,50-4,00
Słoma niepras.	-	-	-	-	5,50-6,00	-
Słoma prasowana	-	-	-	4,50-5,00	-	-
Siano niepras.	-	-	-	-	8,00-9,00	-
Siano prasowane	-	-	7,50-8,50	7,50-8,50	-	-

1) loco Podwoleczyska, 2) loco Równe Woł.

NABIAŁ

Nabiałowa Komisja cennikowa w Warszawie, podaje ceny obowiązujące aż do odwołania:

w hurcie	od d. 11-I-33
Masło wyborowe luksus, I gat. za kg. zł.	2,60
" mleczarskie deser. II gat.	2,20
" mleczarskie solone	2,40
" oselkowe	1,70
do cen hurtowych można doliczać w sprzedaży detalicznej od 10 — 15% zysku.	
w detalu	od d. 11-I-33
Jaja świeże za sztukę gr.	0,14
Jaja wapnowane	0,11
Mleko surowe pełne za litr	0,30
Śmietana 25% tłuszczu zł.	2,70
" zwykła	2,40
Ser biały twarogowy (chudy) za 1 kg.	1,20
" śmietankowy pełny za 1 kg.	2,80
" litewski I gat. za 1 kg.	3,20
" szwajcarski krajowy za 1 kg.	3,60

Ceny mleka Sekcji Mleczarskiej Nabiałowej Komisji

Cennik, aż do odwołania.

W hurcie	od d. 24-XII
Mleko za 1 litr loco stacja nadawcza	0,18
" " " " Warszawa	0,20
na okres świąteczny tj. 24, 25 i 26 grudnia (dzień wysyłki) ustala się cenę bez względu na umowę 13 gr. franco Warszawa.	

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich podaje ceny hurtowe sprzedażne.

od dn. 7-I-33

Jaja świeże przeciętnie za skrzynię 24 kopową

165—170

BYDŁO ROGATE I TRZODA CHLEWNA

Targowisko miejskie w Poznaniu.

Ceny w złotych za 100 kg. żywej wagi. dn. 10-I-33

Woly: 1) pełnomięsiste wytuczone, niezaprz.	52—58
2) mięsiste tuczone, młodsze do lat 3	42—46
3) " " starsze	34—40
4) miernie odżywione	28—32
Buhaje: 1) wytuczone, pełnomięsiste	44—50
2) tuczone, mięsiste	38—42
3) nietuczone dobrze odżyw. starsze	30—36
4) miernie odżywione	26—30
Krowy: 1) wytuczone, pełnomięsiste	50—56
2) tuczone, mięsiste	42—46
3) nietuczone, dobrze odżywione	26—30
4) miernie odżywione	16—20
Jalowizna: 1) wytuczone, pełnom.	54—60
2) tuczone, mięsiste	42—48
3) nietuczone, dobrze odżywione	34—36
4) miernie odżywione	28—32
Młodzież: 1) dobrze odżywiona	28—32
2) miernie odżywiona	24—28

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: Jak to dziś wygląda, nap. B. D. — Na czasie, nap. Fort. Starzyński. — I w zimie jest o czym pomyśleć, nap. W. Góralewski. — Drzewa podwójnie szczepione, nap. inż. E. Błaszczyk. — Stwórzmy przemysł olejków lotnych, nap. inż. M. Chmieleńska. — Zadłużenie drobnych gospodarstw wiejskich, nap. M. G. — Z praktyki rolniczej. — Z różnych stron. — Porady gospodarskie. — Komunikaty. — Wykaz zbóż jarych. — Wieści rolnicze. — Z kraju i ze świata. — Sprawozdanie targowe.

JAK TO DZIŚ WYGLĄDA

Minął jeszcze jeden rok. Trzeba zrobić rachunek sumienia, trzeba rozważyć nasze błędy i wyczyny gospodarcze. Jak? Krótko i węzłowo: rozpatrzmy nasz bilans handlowy, nasze obroty handlowe z zagranicą. Najpierw rozpatrzmy cyfry ogólne. Mianowicie w 1932 r. wywieźliśmy wszelkich towarów na sumę bezmała 1084 milionów złotych, a przywieźliśmy na sumę 862 milj. zł. Tem samym nadwyżka wywozu nad przywozem stanowiła poważną kwotę 222 milj. zł. Ta nadwyżka wywozu nad przywozem nie jest czemś nowym. Naprzykład w 1931 r. wynosiła 410 milj. zł., a w 1930 r. 187 milj. zł. Jest to rzecz chwalebna, więcej sprzedawać, niż kupować.

Ale opierając się na tych cyfrach nie jeden może zadać pytanie: — jeżeli więcej sprzedajemy, niż przywozimy przez trzy lata, to przecież gotówki w kraju winno być coraz to więcej, a kredyt winien być coraz to tańszy. W rzeczywistości jest odwrotnie: gotówki jest coraz to mniej, a pożyczyć parę groszy od sąsiada, staje się rzeczą nad wyraz trudną. Odpowiedź na te pytania można dać bardzo łatwo. Wystarczy cofnąć się wstecz jeszcze trzy lata. Co wtedy było? a no nadwyżka przywozu nad wywozem w 1927 r. osiągnęła sumę 377 milj. zł., w 1928 r. — 854 milj., a w 1929 r. — 298 milj. Łącząc te trzy lata otrzymamy, że nadwyżka przywozu nad wywozem wynosiła olbrzymią kwotę 1529 milj. zł., krótko a węzłowo — przeszło 1½ miljarda zł. Jak to mogło się stać? Bardzo proste — zapożyczyliśmy się! Kupowaliśmy na lewo i na prawo, kupowaliśmy rzeczy potrzebne i niepotrzebne niemal we wszystkich zakątkach świata. Za jakie pieniądze? Na kredyt! Przecie pożyczka stabilizacyjna dała nam około 600 milj. zł., ale to nie koniec: pożyczano naszym samorządom, bankom, udzielano kredyty w towarach na rok na dwa lata i jeszcze proszono, by te artykuły Polska brała. Całe społeczeństwo zadłużyło się: na gmachy, chałupy i budy, mniej, lub więcej potrzebne, na meljoracje, na pończochy i perfumy, na nawozy sztuczne i samochody, na pasze treściwe i likiery. Mało było rodzin w Polsce, któreby w latach 1927 — 1929 nie zadłużyły się ponad stan, ponad istotne potrzeby. Trudno, stało się. Niektórzy w latach 1928 i 29 cieszyli się z tego, uważając, że nadwyżka przywozu jest tylko oznaką bogactwa danego kraju. Ale zostawmy ich w spokoju!

Aż tu spadł, jak piorun z jasnego nieba, kryzys osławiony. Zagranica przestała pożyczać, a zażądała jeszcze zwrotu pożyczek. Trzeba było płacić. Czem?

Złota pod ręką nie było — płaciliśmy i płacimy towarami. Tak samo, jak rolnik zadłużony, który chociaż sprzeda na targu towarów za 100 zł., ale do domu przywozi znacznie mniej, albo i nic, gdyż pieniądze uzyskane zostawia w miasteczku na pokrycie dawnych długów. W podobny sposób w ciągu ostatnich 3 lat nadwyżki wywozu zagranicznego nad przywozem osiągnęły kwotę 819 milionów zł. Tutaj porównać należy tę sumę z niedoborem z 1½ miliardów zł. trzechlecia poprzedniego. Otóż wychodzi na jaw prawda dawno znana, że zapożyczyć się jest znacznie łatwiej, niż te długi spłacić.

Rozważmy teraz jeszcze jedno zagadnienie niezmiernie ważne; mianowicie, w jaki to sposób nasze społeczeństwo potrafi uzyskać w tych czasach kryzysowych nadwyżkę wywozu nad przywozem? Dla wyjaśnienia tego zagadnienia porównamy bilans handlowy roku 1928 z rokiem 1932. Otóż okazuje się, że gdy w 1928 wywieźliśmy towarów na sumę 2508 milj. zł., to w 1932 r. na sumę zaledwie 1084 milj. zł., czyli w „tłuste lata” za wywiezione produkty otrzymaliśmy 2½ raza więcej, niż w ostatnim „chudym” roku. Więc jak to się stało, wywóz zmniejszył się prawie o 60%, a pomimo tego uzyskaliśmy nadwyżkę nad przywozem? Zaraz zobaczymy. Otóż w 1928 r. przywieźliśmy do Polski towarów na sumę 3.362 milionów zł., zaś w roku ubiegłym zaledwie na sumę 862 milj. zł., czyli przewóz w 1932 r. stanowił, mówiąc ściśle, tylko 25,6% przywozu z 1928 r.

Więc w jakim to sposób uzyskaliśmy „dodatni” bilans handlowy, t. j. nadwyżkę wywozu nad przywozem? Bynajmniej nie zwiększoną produkcją, nie nadmiernym wysiłkiem pracy ludzkiej, gdyż wywóz nasz zmalał (w porównaniu z rokiem 1928) dwa i pół raza. Tę nadwyżkę uzyskaliśmy tylko zmniejszonym przywozem. Przywóz ten zmniejszył się blisko czterokrotnie. Wskazuje to, że społeczeństwo nasze zubożało, że ograniczyło swoje potrzeby, a jeżeli coś sprowadza — to są już częstokroć artykuły niezbędne, niewytwarzane w kraju, lub też produkowane, ale w ilości niedostatecznej.

Rozpatrzmy więc poszczególne składniki naszego bilansu handlowego z 1932 i 1931 r. Zaczniemy od tego, co najbardziej ciekawi rolników, a mianowicie od wywozu. I jeśli teraz weźmiemy do ręki zestawienie naszego wywozu z 1931 i 1932 r. to zobaczymy, że niemal wszystkie pozycje, t. j. niemal wszystkie grupy towarów wykazują znacznie-

szy lub mniejszy spadek. Jest to zrozumiałe. Toć przecie jest kryzys: ceny spadają, a poza tem zagranica wprowadza wysokie stawki celne, kontyngenty, i t. p. utrudnienia. Pomimo tego, trzy artykuły, jak pszenica, żyto i owies odwrotnie — wykazują znaczne zwiększenie. Mianowicie w 1931 r. wywieźliśmy pszenicy za 11,8 milj. zł., żyta — 25,7 milj. zł., a owsa — 0,7 milj. zł. Razem te trzy artykuły dały tylko 38,2 milj. zł. Natomiast w roku 1932 za pszenicę uzyskaliśmy już 15,5 milj. zł., za żyto — 34,8 milj. zł., a za owies prawie 0,9 milj. zł. Razem za te trzy artykuły otrzymaliśmy już 51,2 milj. zł.

Zwiększenie wywozu pszenicy i żyta uzyskaliśmy bezsprzecznie zapomocą premij eksportowych.

Należy również stwierdzić, że zwiększył się wywóz rasoli, a mianowicie z 6,9 milj. zł. na 8,3 milj. zł. Zwyczajka ta jest nieznaczna, a jednak wskazuje, że artykuł ten nie popierany premjami eksportowymi może jednak i w czasie kryzysu znaleźć kupca.

Wywóz innych płodów, nawet rorsowanych przy pomocy premij, dość znacznie zmniejszył się. I tak na przykład wywóz jęczmienia skurczył się z 29 na 25 milj. zł.; wywóz maki pszennej i żytniej z 18 na 6 zalewów milj. zł. Podobnie i wywóz grochu zmniejszył się z 7,3 na 6,8 milj. zł., oraz nasion wszelkich z 40 milj. zł. na 31 milj. zł. Jedynie wywóz włókna i pakul lnianych wykazał nieznaczną, jak na rok kryzysowy, zniżkę — mianowicie z kwoty 4,5 milj. zł. skurczył się do 4,4 milj. zł.

Jeżeli jednak w produkcji roślinnej spostrzegamy mniej lub więcej smutny objaw zmniejszonego wywozu, to w produkcji hodowlanej zjawisko to staje się wręcz rozpaczliwe. Mianowicie w porównaniu z 1931 r., w roku ubiegłym spadek ten wyraża się cyfrą: dla bekoni z 103 milj. zł. na 72 milj. zł., wędlin i szynki z 23 na 15 milj. zł., masła z 56 milj. zł. na niecałe 4 milj. zł. Czyli wywóz masła w porównaniu z rokiem 1931 dał nam mniej gotówki przeszło 14 razy! Dalej wywóz jaj skurczył się z 98 milj. zł. do 57 milj. zł., wywóz bydła z 11½ milj. zł. do 3 z czernią milj. zł. (spadek do jednej trzeciej). Wywóz świń zmalał z 52 do niecałych 23 milj. zł., gęsi z 9,3 milj. zł. do 6,7 milj. zł., skór surowych z 19,9 do 12,7 milj. zł., puchu i pierza z 11 do 7½ milj. zł.

Widzimy więc i w produkcji hodowlanej na całej linii spadek wywozu wartościowy. Podkreślam wartościowy, gdyż niejednokrotnie ilościowo wywieźliśmy więcej, to jednak ceny tak spadły na artykuły premjowane i niepremjowane, że otrzymaliśmy za nie gotówki mniej, niż w latach poprzednich.

Podobnie źle się przedstawia sprawa cukru. Za wywieziony cukier w 1932 r. otrzymaliśmy zaledwie 34,2 milj., podczas gdy w 1931 r. 80,4 milj. zł., a w 1930 r. — 138,1 milj. zł. W ciągu dwóch lat wywóz ten zmalał czterokrotnie. Tutaj wspomnieć należy o cenach, jakie otrzymujemy zagranicą za nasz cukier. W grudniu 1931 r. płacono nam zagranicą za 1 kg. cukru prawie 20 gr., a w grudniu 1932 r. — 16,6 gr. — czyli nieco więcej, jak 16½ grosza za kg. Wywóz pasz w okresie omawianym skurczył się tylko nieznacznie z 15,5 milj. zł. do 14,6 milj. zł. Jest to zrozumiałe: sprowadzamy coraz to mniej pasz z zagranicy (makuchy), więc ten niedobór pokrywamy krajowymi otrębami i makuchami.

Również do wywozu rolniczego zaliczyć musimy i produkty leśne: drzewo obrobione i nieobrobione.

I tutaj kryzys dał się we znaki i to boleśnie. Wartość tego wywozu zmalała z 175 milj. zł. w 1931 r. do skromnej kwoty 90 milj. zł. w 1932 r. Tutaj należy podkreślić, że prawdopodobnie niedługo nie będziemy mogli wywozić drewna w takich ilościach, jak to było dotychczas.

Las — to nie taka; odrasta powoli, a jeśli zalesianie poręb nie jest dokonywane natychmiast po wyrąbaniu lasu, może się n.e odnowić.

Ale chociaż ten pobieżny przegląd wywozu ważniejszych artykułów rolniczych jest wcale smutny, nie należy przypuszczać, że wywóz produktów przemysłowych lepiej wygląda.

I tutaj wszystkie ważniejsze towary wykazują kurczenie się wywozu, zwłaszcza kurczenie się wartości tego wywozu. Na przykład wywóz węgla skurczył się z 339,2 milj. zł. do sumy 210 milj. zł., szyn, żelaza i stali z 72,1 milj. zł. do 25,3 milj. zł. (nieomal trzykrotnie). Dalej wywóz cynku (na który tyle liczyliśmy przed 10 — 12 laty) zmalał z 61 na 36 milj. zł. Wywóz odzieży i konfekcji częstokroć forsowany premjami eksportowymi, dał nam w 1932 r. tylko 20,1 milj. zł., podczas gdy w roku poprzednim 23 milj. zł.

A jak się przedstawia sprawa przywozu? I tutaj będzie na całej linii zniżka i to zniżka bardziej gwałtowna, niż przy wywozie. A to dlatego (jak to już wspominałem), by można było spłacać długi zaciągnięte w latach 1927 — 1929.

Tutaj zatrzymamy się tylko na artykułach bezpośrednio dotyczących rolnictwa. A więc rozpoczniemy od kukurydzy. Przywóz ten zmalał z 4 milj. zł. do 0,6 milj. zł. — przeszło sześciokrotnie. Istotnie: kukurydzę uprawiamy i u siebie, a jeśli zabraknie jej na potrzeby hodowlane — można z łatwością zastąpić jęczmieniem, kartoflami, a nawet i od biedy żytem, którego u nas przecie nie brak. Zmalał również o połowę przywóz ryżu, który tyte krwi napsuł i psuje rolnikom: z 24,9 milj. zł. w 1931 r. do 12,8 milj. w 1932 r. Tutaj podkreślić należy, że przywóz ten zmniejszył się bynajmniej nie wskutek wysokich stawek celnych (te i nadal pozostały śmiesznie małe), lecz tylko wskutek potaniaenia tego artykułu, oraz wskutek zubożenia szerokich mas naszego społeczeństwa.

Zmniejszył się również przywóz skór i futer z 87 milj. zł. do sumy 52 milj. Ale to wszystko nie jest tak rażące, jak kurczenie się przywozu takich artykułów, które zakupywane są tylko przez rolników. Na przykład za nawozy sztuczne zapłaciliśmy zagranicą w 1930 r. — 52 milj. zł., w 1931 r. — 12 milj. zł., a w 1932 r. już tylko 5,7 milj. zł. W ciągu dwóch lat wartość przywozu nawozów sztucznych zmalała dziesięciokrotnie! Albo na przykład przywóz maszyn rolniczych kosztował nas w 1930 r. — 13,8 milj. zł., w 1931 r. — 6,3 milj. zł., a w 1932 — 1,7 milj. zł. Tutaj przywóz zmniejszył się również przeszło ośmiokrotnie! Chociaż w ciągu roku spostrzegamy kurczenie się przywozu artykułów przemysłowych i rolniczych, to jednak przywóz nasion oleistych i olejów roślinnych technicznych wykazał odwrotne zjawisko — znaczny wzrost. Wynikło to wskutek tego, że ostatnio wprowadzono podwyżki celne na te artykuły i przemysł zawczasu sprowadził duże partje na „zapas”. Jak poprawić można naraz wywóz, napiszemy w następnym numerze.

B. D.

Na czasie

Gdy się to dziś trzeba mocno zastanawiać, jak wybrnąć z biedy, a choćby już tylko w większą się nie wkopać, obowiązuje więcej niż kiedykolwiek dobre obmyślanie planów w ustroju naszego gospodarstwa i to planów, któreby miały na celu przedewszystkiem zaoszczędzenie wszelkich wartości wytwórczych i takie ich powiązanie, by nastawione zostały do warunków miejscowych wedle zasad techniki i ekonomii. Więc np., jeżeli mówimy o gnojach, jako środkach użyźniających, to obmyśleć takie dawki i takie jakości gnoju, jakie najkorzystniej da się zastosować pod pewien określony zasiew. W terażniejszych czasach trzeba zapomnieć o jakiejś „tam sobie” stosowanej metodzie — wedle czyjejś praktyki, — albo i własnej — nie całkiem przemysłanej.

Trzeba wszystko to, co mamy zamiar zrobić najprzód sobie uzasadnić, trzeba starać się zdobyć pewność dlaczego np. ma iść koniecznie 20 wozów gnoju na móg jakiegoś pola, a nie piętnaście? Określenie tego rodzaju i prawdopodobieństwo ich ścisłości wynikać będzie z różnych przesłanek, a jak w danym przykładzie z umiejętnego ocenienia, co nasz nawóz wart w danym roku, biorąc pod uwagę materiał, z jakiego powstał oraz ze znajomości historii poletka, na które nawóz przeznaczamy. Toć będzie różnica w skutkach gnojenia, jeżeli żywienie byłoby było mizerne w stosunku do mocniejszego — tak samo i potrzeby pokarmowe roślin, pod którego dajemy mogą być tym gnojem uzupełnione na ziemi bogatszej przy mniejszej dawce, niż na polu wyjałowionem.

W bardzo wielu wypadkach wiemy, że nasze pola bardzo trudno doprowadzić do wysokiej wydajności, przy małych dawkach obornika, a jednak warto by się zastanowić, czy istotnie ta większa wydajność będzie korzystna wobec kosztownej produkcji gnoju i czy nie lepiej poprzestać na mniejszym urodzaju. W innych znów wypadkach, może dopełnienie gnojenia jakimś pojedynczym składnikiem nawozowym wypadnie taniej, niż pakowanie owych pełnych dawek obornika... Tego rodzaju pytania nigdy nie są zbędne — bez względu na biedę, która ogranicza rozporządzalne środki pieniężne. Przeciwnie — trzeba sobie zdawać sprawę, że choć gnoju za gotówkę nie kupujemy, ale, przy niskich cenach nabiału, wypada on właśnie drożej niż wtenczas, gdy mleko się opłaca, to znaczy, gdy jego ceną pokrywają się koszty utrzymania i żywienia bydła.

Podobnie i plan zasiewów, projektowanych na wiosnę winien być bardzo ściśle obmyślony. Nie wystarczy powiedzieć sobie, muszę zasiać tyle a tyle owsa, bo tyle akurat potrzeba dla koni i młodzieży. Trzeba sobie przedtem zadać pytanie, czy pole, na które ma iść owies odpowiada tej właśnie jarzynie, a nie innej. Toć może się zdarzyć, że się tu lepiej uda pszenica — a w innym wypadku łubin.

Pszenica jara, gdy się dobrze uda może nam dać nie tylko fundusz na zakup potrzebnej ilości owsa, ale i coś do kieszeni, a w wypadku gdy ziemia słaba i owies w suchym roku brat brata urodzi, czy jest sens ryzykować, mogąc łubinem i ziemię wzmocnić i plon z niego uzyskać pewny, który znów po sprzedaży pozwoli nam na zakup owsa, którego

byśmy tu wcale nie mieli. I co do innych zasiewów również nastroczają się podobne uwagi.

Powszechnie np. uprawianą rośliną okopową na ziemiach lżejszych są ziemniaki. Niema dwóch zdań, że są one w danych warunkach bardzo odpowiednie, ale czy tylko one jedyne? Pamiętajmy, że gospodarz mniej ryzykuje, mając w gospodarstwie większą rozmaitość płodów — jedno się lepiej uda — drugie mniej — więc już to stanowi pewnego rodzaju reasekurację od strat. Było to w roku zeszłym: na kartofle w wielu miejscowościach przyszła zaraza i bywało tak, że się wykopało 20—30 kwintali z morga, pomimo gnojenia i uprawy, która — zdawało się zapewni przynajmniej 100 kwintali! To jest jeden wzgląd ważny, a inne...? Toć jeśli posiejemy kawałek marchwi, to przy takim samym gnojeniu jak pod ziemniaki, gdy dodamy jeszcze trochę popiołu możemy mieć plon 200—300 kwintali z morga — a marchew da nam paszę i dla konia, i dla wieprza, i dla gęsi o wiele smaczniejszą, niż ziemniaki, które zresztą wymagają gotowania. Trochę więcej kłopotu z pelonką, bo tu trzeba ręcznie wykonać robotę, podczas gdy przy ziemniakach niewiele co po za radełkiem, czy opelaczem rękami dopełniamy, ale czyż w mniejszym gospodarstwie musimy się tak bardzo liczyć z pracą własnych rąk?

Chodzi więc tylko o przewyżczenie wątpliwości, jakie często się nastroczają tym gospodarzom, co to jeszcze jakiejs rośliny nie uprawiali, mianowicie, czy będą umieli daną roślinę uprawiać... Bo to zwykle hamuje zapędy — tak, jak to miało miejsce w wielu gospodarstwach, które nie produkowały buraków pastewnych, bo... był strach przed nowością.

Inną roślinę okopową również zaniedbaną, a właściwą bardzo na lżejsze ziemie, gdzie ziemniak mniej pewny — zwłaszcza na ziemie podmokłe — jest brukiew. Doskonała dla krów, mlekopędna — uprawa jej łatwa, czy nie warto o niej pomyśleć i na części pola ziemniaczanego przeznaczyć dla niej kilkadziesiąt prętów?

Nie chcąc już mnożyć przykładów, jakie to rozważania w okresie zimowym się nastroczają, bo zresztą sprawy te są poruszane i w innym artykule tego numeru, przypomnę tylko, że możnaby się zastanowić, czy nie mamy możliwości — gdzieś za małe pieniądze, a może i darmo, zdobyć materiałów użyźniających na komposty. Czasem — jak to mówią „pod nosem” mamy skrzybanki szosowe, gdzie indziej miasteczko, a w niem różne nieczystości, o których celowe zużycie nikt nie dba — i chętnie mieszkańcy miasta pozwalają to zabierać, byle porządek utrzymać. Teraz w czasie mrozów i dobrych dróg — a przytem braku innego zajęcia dla koni, warto sprowadzać takie materiały, z których albo bezpośrednio — jak ze skrzybanek szosowych, mamy nawóz na murszaste łąki — albo też jak z miejskich nieczystości gnoj na kompost, który za rok doskonale się urobi pod warzywa. Więc wszędzie myśl gospodarza niech się zwraca, by dążyć do ulepszeń, do usunięcia zaniedbań... bo dziś więcej, niż kiedykolwiek jesteśmy do tego zmuszeni. Gromadzić zapasy gnojowe i umieć nimi rozporządzać, a przytem odpowiednio wyzyskać nasze pola przez właściwy dobór ziemiopłodów, oto zakres rozmyślań na czasie.

Fort. Starzyński.

I w zimie jest o czym pomyśleć

Spadły pierwsze śniegi na zmarznięte pola i zima otuliła na dobre naszą ziemię, nie znaczy to jednak, żeby rolnik mógł spocząć i przestać się nią nadal zajmować. Przeciwnie, zima, która uwalnia rolnika od zajęć w polu jest najlepszym okresem do obmyślenia i przygotowania kampanii wiosennej. Bo i jest o czym wtedy pomyśleć. Trzeba sobie opracować plan zasiewów i robót wiosennych, trzeba zastanowić się nad odpowiednim zasileniem gleby pod zasiew jarzyn i okopowych, a uzupełnieniem nawozów pod oziminy, trzeba dokładnie przejrzeć narzędzia do wiosennej uprawy, poprawić usterki, uzupełnić braki, a wreszcie może i jakieś narzędzie doroobić, lub, choć to będzie trudniej dokupić. Jednym słowem należy tak wszystko przygotować, żeby z nastaniem wiosennej pory być w zupełnej gotowości do natychmiastowego wyjścia w pole.

Jednocześnie okres zimowy jest tym okresem, w którym rolnik najwięcej nad sobą może popracować. Długie, zimowe wieczory doskonale nadają się do omówienia różnych spraw w gronie sąsiedzkim: w tym czasie najlepiej udają się wszelkie zebrania i zjazdy rolnicze, wszelkie kursy i prace oświatowe.

Ale przejdźmy do szczegółowego omówienia tych zadań, które na wstępie zostały już poruszone. Pierwszym narzędziem, z którym rolnik będzie musiał wyjść w pole jest bezsprzecznie włóka. Narzędzie bardzo proste, dające w uprawie ogromne korzyści, a jednak przez rolników zaniebywane. Praca włóki pozornie zupełnie prosta, naprawdę wywiera wielki wpływ na późniejszą uprawę. Włóka puszczona ukośnie do kierunku orki, wtedy gdy tylko wierzchołki skib podeschną, strąca te suche grzbiety w bródki pomiędzy poszczególnymi skibami, dzięki czemu umożliwia równomierne obsychanie roli, przyspiesza je, doprowadza znajdujące się w roli nasionka chwastów do szybszego skielkowania, a owe skielkowane nasionka wyniszczy się przedśiewnymi bronami, lub na ziemiach zwięzlejszych — kultywATOREM. Włókanie roli przerywa podsiąkanie, a więc oszczędza zapasów wilgoci, nagromadzonych w okresie jesiennym i zimowym. Rola zwłókowana wcześniej budzi się do życia, wcześniej nadaje się do uprawy i zasiewu, wskutek czego można na niej okres siewów przyspieszyć, a to wiąże się ściśle z terminem wstąpienia roślin, z szybkością ich rozwoju, z nakryciem gleby prędzej rozwijającymi się roślinkami, które chronią ją przed wysychaniem i będąc silne, mając pod dostatkiem wilgoci — łatwiej uporać się z rozwijającymi się chwastami.

Niezależnie od korzyści uprawowych włóka pozwala na wcześniejszy rozsiew nawozów pomocniczych pod jarzyny, ma to szczególniejsze znaczenie przy rozsiewie azotniaku, który powinien być wysiany możliwie na kilka, a jeszcze lepiej na kilkanaście dni przed siewem i wymieszany z rolą. O ile w gospodarstwie mamy włókę, można to wymieszanie doskonale nią wykonać, a azotniak wcześniej zasiany ma czas rozłożyć się prędzej w ziemi i gdy roślinki na tyle rozwiną ustrój korzeniowy, że będą mogły zacząć pobierać pokarmy z ziemi — zastaną już azot w postaci zupełnie gotowej do spożycia, wyjdzie to im napewno na zdrowie,

gdyż roślina obficie zasilana od zarania, zawsze będzie się rozwijać zdrowiej i szybciej. Kto jeszcze w gospodarstwie na włókę się nie zdobył, ma doskonałą okazję ten brak w okresie zimowym uzupełnić.

Najprostszą włóką są dwie, albo trzy beleczki drewniane lekkie na ziemię lżejsze, a cięższe na ziemię mocniejsze, powiązane ze sobą łańcuszkami, a bodaj nawet i postronkami, jedna za drugą. Mamy jednak i włóki o wiele więcej skomplikowane w budowie. Ostatni dziesięć lat, w którym pracę włóki należycie zaczęto doceniać sprawił, że powstało bardzo wiele rozmaitych typów tak zwanych włók nożowych. Włóki te są zbudowane z żelaza i składają się z kilku ułożonych za sobą sztabek żelaznych, sztabki te dają się ustawiać w stosunku do powierzchni roli pod dowolnym kątem, a dzięki temu, że posuwając się po roli, jednocześnie nieco się w niej zagłębiają — ścinają wierzchnią podeschniętą warstwę gleby, która przesympując się ponad sztabkami — układa się za włóką doskonale rozkruszona i gruzłona. Włóki takie wyrabia cały szereg fabryk, można ją jednak od biedy sporządzić i w domu przy pomocy woskowego kowala. W tym celu nabyć trzeba trzy sztabki żelaza, szerokości 6 — 8 cm., grubości 8 — 10 mm., a długości 180 — 200 cm. W sztabkach tych w odległości 25 cm. od krajów sztab wierzimy ukośnie otwory, nachylone mniej więcej pod kątem 30 stopni. Przez otwory te przewlekamy 30 cm. pręty żelazne, które trzeba dokładnie zamocować. Obydwa końce prętów zakrzywiamy w oka. Teraz przednie brzegi sztabek sklepujemy na ostry kant, sztabki łączymy krótkimi łańcuszkami tak, żeby jedna sztaba leżała za drugą. Do pierwszej sztabki przyczepiamy na przodzie w okach na końcu drążków łańcuch, w środku łańcucha wczepiamy hak do zaczepienia wagi i... włóka gotowa. Będzie ona znacznie tańsza od włóki kupnej, a jak się przekonałem pracuje doskonale.

Również przejrzeć trzeba będzie brony. W każdym gospodarstwie potrzebne są przynajmniej dwa komplety bron, jeden ciężki do włóczenia orki i t. p. robót, a drugi bardzo lekki do przykrywania zasiewów, ewentualnie ostatecznego wyrównania ziemi przed siewem. Tam, gdzie jest taka przydałyby się bardzo i brony łakowe, i znów niekoniecznie trzeba je kupować, bo można je dość łatwo sporządzić w domu w ten sam sposób jak się robi zwykłą bronę. Inaczej tylko należy zrobić broniaki, powinny być one znacznie dłuższe, niż u brony polowej, płaskie, zastrzone z przodu, wygięte nieco ku przodowi. Brona taka puszczona na łakę w czasie, gdy tylko wierzchnia warstwa gleby odmarznie na jakieś 5—6 cm., doskonale darń łakową poprzekrawa, otworzy, dopuści powietrze do spodu, ułatwi późniejsze wydrapanie mchów i wielu chwastów szerokolistnych.

Trzeba pomyśleć także o pługu i kultywatorze i jedno i drugie narzędzie napewno w okresie prac jesiennych trochę się pokrzywiło, stepiło. Odkładanie sprawienia pługa do wiosny i potem długie czekanie w kolejce przed kuźnią, aż kowal upora się z robotą dla innych, da zawsze stratę drogiego czasu — lepiej załatwić to zimą, gdy sposobna pora ku temu.

Dobrze by było również pomyśleć o porządnym obsypniku do ziemniaków. Dobry obsypnik można dziś nabyć niewielkim kosztem, a jeżeli na to nie starcza gotówki, to porobić pewne ulepszenia w tym

starym, jaki posiadamy, tak jak o tem pisaliśmy w roku ubiegłym.

Okres zimowy jest ostatecznym terminem, w którym musimy pomyśleć o nabyciu nawozów pomocniczych. Bo przecież wiemy, że chcąc z nawożenia mieć dobry wynik, trzeba te nawozy mieć w gospodarstwie już bardzo wcześnie, bo wtedy i cena ich jest niższą, i można zawsze wysiać je we właściwym terminie. Najpierwsze nawozy, jakie będziemy na wiosnę wysiewać to wiosenny azot pod oziminy i nawozy potasowe pod jarzyny. Zwłaszcza dużo błędów popełnia się przy wysiewie azotu na oziminy, zwykle siew jest zapóźno, to znaczy dopiero wtedy, gdy rolnik widzi, że bez zasilku, nic się na polu nie urodzi. Wprawdzie i późno posiany azotniak, lub saletra jeszcze do pewnego stopnia na plon oddziałają, jednak działanie jego będzie o wiele słabsze, niż działanie azotu danego wczas, przez co urodzaj nie na tyle się podniesie, jakby się poprawił przy właściwym użyciu tych nawozów. Jak wykazują doświadczenia, różnice w plonie pomiędzy polami nawożonymi w czasie właściwym i polami z nawożeniem opóźnionem są bardzo znaczne i dochodzą do kilku kwintali na hektarze. Azotniak na oziminy trzeba siać, jak tylko śniegi z pól zejdą i wiatr obsuszy zielone części rośliny, a więc jeszcze przed ruszeniem ozimin, wtenczas skutkuje on znakomicie, w niczem nie ustępuje droższej saletrze, i dany w ilościach 120 — 160 kg. na ha, nietylko zapewni doskonały urodzaj, ale przyczyni się do wydatnego wyniszczenia takich chwastów, jak modraki, wyczki, maki i t. p. Również wczas, choć nieco później, należy wysiać, zaraz po suszeniu, saletrę, a nie tak jak to się często siewa — w maju, bo na taki późny siew to naprawdę szkoda pieniędzy. Nawozy potasowe trzeba też siać możliwie wcześnie i to tem wcześniej, im są one niżej procentowe. Można je siać już nawet w lutym na skibę. Z nawozów fosforowych wcześniejszego wysiewu wymaga tomasówka, superfosfat można siać tuż przed siewem ziarna.

Trzeba jednocześnie pomyśleć o przygotowaniu ziarna siewnego. Na ten szczegół zwracam specjalną uwagę. Za mało się jeszcze u nas myśli o właściwym doborze i doczyszczaniu ziarna przed siewem, a kto tego nie dokonał w wolnych miesiącach zimowych, ten prawdopodobnie i na wiosnę należycie ziarna siewnego nie przygotuje. Dużo zwłaszcza pracy wymaga przygotowanie do siewu owsa, gdyż jest on bardzo trudny do uwolnienia go od ognichy i gorczycy często bardzo nie pomaga naistataniejsze przemylkowanie i przewianie. Nawet i trzecer pozostawi pokruszone strąki ognichy — niema wtedy innej rady, jak odsiać owies ręcznie na przetaku. Jednak takie ręczne przebranie wymaga czasu, a kiedyż znajdzie się go więcej, jak nie w długie zimowe wieczory.

Dużoby jeszcze dało się powiedzieć o tem, jak można zime wykorzystać do przygotowania się do kampanii wiosennej, ale i tych parę uwag nastreczą dosyć pola do pracy i chcąc wszystko to należycie w odpowiednim czasie załatwić, niezwłocznie już dziś do tej pracy przystąpić należy. **W. Góralewski.**



Drzewa podwójnie szczepione

W ostatnich latach daje się zaobserwować silny rozwój sadownictwa, zarówno w znaczeniu powiększania obszaru ziemi pod sady, jak również ulepszenia metod hodowli i bardziej celowego doboru odmian. Równocześnie z przykrością stwierdzić należy, że z przeszłości nie wyciągnęliśmy należytych wniosków i w niektórych sprawach jesteśmy dalecy od tego stanu, na jaki pozwala nam dzisiejszy stan wiedzy ogrodniczej.

Przyczyną wielu niepowodzeń w sadownictwie jest niedocenianie przez ogół rolniczy sprawy odporności na mróz naszych drzew owocowych. I cóż z tego, że jakaś odmiana będzie posiadała takie zalety, jak obfitość rodzenia, piękne i pokupne owoce, odporność na szkodniki i choroby i wiele innych, gdy tylko jedną będzie miała wadę — nie będzie wytrzymywać naszych warunków klimatycznych! Dlatego też odporność na nasze warunki klimatyczne poszczególnych odmian, względnie uodpornienie ich, jest najważniejszym zagadnieniem sadownictwa doby dzisiejszej.

W poprzednim artykule swym zająłem się zagadnieniem wpływu podkładki na szlachetny pęd, obecnie przejdę do sprawy podwójnego szczepienia.

Co to znaczy drzewko podwójnie szczepione i czy ma to jakieś praktyczne znaczenie? Jeżeli dziczek (podkładkę) zaoczekujemy, lub zaszczepimy przy samej ziemi i wyrosły naskutek tego szlachetny pęd, poprowadzimy normalnie, to otrzymamy drzewko, które będzie posiadać koronę i pień tej samej odmiany. Takie drzewko było tylko raz jeden uszlachetnione, lub zaszczepione u dołu, przy samej ziemi.

Jeżeli w ten sposób została zaszczepiona na na dziczku odmiana słabo rosnąca, lub dająca cienkie przyrosty, albo też mająca wzrost chwiejny i krzywy, to mimo dużego wysiłku, jaki kładzie się w hodowlę tych drzewek, trudno będzie otrzymać drzewka ładne i młode t. zn. pnie proste i przytem odpowiedniej grubości.

Z tych też względów, dla wielu odmian, mających cechy wyżej podane, zaczęto stosować podwójne szczepienie. Metoda ta polega na tem, że dziczek szczepimy nie odmianą, która ma rodzić w przyszłości owoce, lecz jakąś specjalną ładnie rosnącą odmianą, t. j. dającą pnie proste i odpowiedniej grubości. Odmiana ta ma za zadanie sformować tylko pień i dlatego nazywa się przewodnią. Po wprowadzeniu pnia z odmiany przewodniej do odpowiedniej wysokości, szczepimy go na wysokości korony powtórnie odmianą szlachetną, którą mieć chcemy i ona dopiero wytworzy koronę drzewa: będzie rodzić owoce.

Zwrócić należy uwagę, że pień jest naderdelikatniejszą częścią drzewa owocowego że najwięcej bywa on narażony na różne choroby a zwłaszcza uszkodzenia t. zw. słoneczno - mrozowe. Jeśli więc pień jest wyprowadzany z odmiany delikatnej (drzewko pojedynczo szczepione), to naskutek powyższych uszkodzeń pnia ginie całe drzewo, choć korona jego może być całkowicie zdrowa. Zaobserwowano, że niektóre odmiany posiadają pnie wyjątkowo odporne na uszkodzenia słoneczno - mrozowe. Odmiany tego rodzaju zaczęto stosować jako przewodnie przy po-

dwójnem szczepieniu. Przy dalszych obserwacjach, okazało się, że odmiany mające pnie odporne na nasze warunki klimatyczne, wpływają uodporniająco na całą szlachetną część drzewa t. j. koronę, która jest na niej zaszczepiona.

Stwierdzono niezliczoną ilość razy, zarówno w Polsce, jak również w krajach, mających klimat podobny do naszego lub surowszy, że korony drzew odmian szlachetnych, normalnie nie wytrzymują warunków lokalnych, jeśli są szczepione na pniach odpornych, stawały się odporniejszymi.

Podwójnie szczepienie daje więc wyraźne korzyści, pień drzewa jest prosty i odpowiedniej grubości, pozatem jest on wytrzymały na uszkodzenia słoneczno - mrozowe, niema więc obawy, by jego uszkodzenie mogło spowodować śmierć drzewka, poza tem wpływa on uodporniająco na całą koronę drzewa. Tym sposobem uprawa delikatniejszych odmian staje się w naszych warunkach możliwą, o ile drzewka te będą nie na swoich pniach, a na cudzych bardziej odpornych odmian, lub też na niektórych rodzajach dzików.

Zjawia się pytanie, jak do tej metody odniosła się praktyka szkółkarska?

Jeżeli chodzi o Małopolskę, to prowadzenie drzewek metodą podwójnego szczepienia, szczególnie grusz, rozpowszechniło się bardzo szybko mniej więcej 25 lat temu, gdy tylko ustalili się poglądy na praktyczność tej metody. Pod wpływem dwóch zakładów, szkółkarskich, będących w rękach instytucji społecznych a mianowicie zakładu „Glinka” należącego do Towarzystwa Ogrodniczego Krakowskiego, oraz Krajowego Zakładu Sadowniczego w Zaleszczykach, poszły inne zakłady szkółkarskie prywatne z przekonania, lub zmuszone do tego opinią społeczną, gdyż uświadomieni odbiorcy drzewek innych grusz, jak podwójnie szczepionych kupować nie chcieli.

Opinie, jaką dla drzewek podwójnie szczepionych, wytworzyły Towarzystwo Ogrodnicze Krakowskie łącznie z Małopolskim Towarzystwem Rolniczem, spowodowały, że już przed wojną w poważnem handlu, innych grusz jak podwójnie szczepionych, prawie nie było.

Jako przewodnią odmianę dla grusz używano odmiany rosyjskiej, zwaną cukrówką rosyjską, lub też z rosyjską „Sacharną”, która to odmiana w kraju skąd pochodzi, znosi mrozy wynoszące poniżej 40° C. W naszych warunkach okazała się doskonałą przewodnią odmianą.

Z jabłoniami było gorzej, gdyż straty powodowane przez mrozy nie były tak wielkie jak przy gruszach, a doświadczenia, jakie dała nam zima 1928/29 nie mieliśmy. Stosowano więc tę metodę do odmian słabo lub krzywo rosnących. Sprawę uodporniania odmian jabłoni nie uważano w tamtych warunkach za tak aktualną, jak to miało miejsce z gruszami. Na przewodnią używano przeważnie Renetę Kulona, która jak się później okazało zimy 1928/29 r. nie wytrzymała. W mniejszej mierze używano na przewodnią Oliwke Kronselską, która zimą 1928/29 r. wytrzymała daleko lepiej.

O ile wytłumaczałem jest niedoceniające sprawy odpornych przewodnich dla jabłoni w Małopolsce, która klimat posiada bardziej łagodny w porównaniu do okolic położonych na wschód i północ od War-

szawy, a zwłaszcza dla naszych kresów wschodnich, o tyle niezrozumiałą jest rzeczą lekceważenie tej metody w całej rozciągłości w centralnych i wschodnich naszych województwach. Faktem jest, że metoda ta przed wojną w b. zaborze rosyjskim była mało rozpowszechniona, a w okresie naszej niepodległości sprawa ta niewiele się zmieniła. Ten stan rzeczy można sobie tłumaczyć chyba tem, że metoda podwójnego szczepienia przy hodowli drzewek wymaga więcej zachodu, pracy i umiejętności niż metoda zwykła szczepienia pojedynczego, na skutek czego jest ona z konieczności trochę kosztowniejsza. Ogół zaś rolniczy sprawy tej niedościeniał, i jeśli miał jakieś postulaty w stosunku do szkółek — to tylko taniość towaru. Organizacje zaś rolnicze na sprawy te nie miały żadnego poglądu, gdyż wogóle sprawy niedoceniały. Niezależna opinia ogrodnicza również nie istniała, o wszelkich zagadnieniach sadowniczych decydowało właściwie kilku szkółkarzy, lub ludzi z nimi związanych, których autorytetu nikt nie ośmielił się kwestionować.

Szkółki zaś społeczne, które powstały po wojnie, traktowały swe zadanie zbyt po handlowemu, i jeśli przejawiały jakieś aspiracje, to w kierunku obniżenia cen drzewek. A to co jest najważniejsze dla produkcji sadowniczej, a co było niedocenione w produkcji szkółkarskiej prywatnej, jak odpowiednia podkładka, podwójne szczepienie i in., szkółki będące w rękach sejmików i organizacji rolniczych również niedoceniały i w większości wypadków dotychczas niedoceniają.

W tych warunkach produkcja szkółkarstwa nstawiona była na hodowanie drzewek tanich. Ktoż obchodził przyszły los sadzonych drzewek?! Nieliczne tylko zakłady produkowały część swego towaru drzewkowego podwójnie szczepionego, używając na przewodnie istotnie odpornych odmian, dla nielicznych rzesz swych odbiorców. Za ten stan rzeczy sadownictwo nasze drogo zapłaciło zimą 1928/29 roku.

Sam fakt prowadzenia drzewek według metody podwójnego szczepiania, nie rozwiązuje jeszcze zagadnienia, gdyż podstawowa sprawa jest, jakie odmiany używa się na przewodnie.

Jeśli chodzi o grusze, to przeważnie używa się u nas dwóch odmian Cukrówkę rosyjską (Sacharną) oraz Król Sobieski. Poza tem niektóre szkółki używają szeregu innych odmian nie zupełnie wypróbowanych, o których narazie trudno jest coś konkretnego powiedzieć. Uważam jednak, że najbardziej odporną odmianą ze wszystkich dotychczas u nas stosowanych okazała się Cukrówka rosyjska, która zimą 1928/29 r. doskonale wytrzymała.

Gorzej przedstawia się sprawa z jabłonią. Podwójne szczepienie, stosowane dla jabłoni miało na celu nie uodpornienie odmiany szlachetnej, a przede wszystkim miało za zadanie względy, o których mówiłem na początku artykułu t. j. prosty i odpowiedniej grubości pień. Używano więc i tak również i obecnie w powszechnem sążyciu w b. wielu zakładach szkółkarskich odmiany moszczowe, a więc pochodzące z klimatu bardziej łagodnego niż Polski. Najwięcej było rozpowszechnione dwie odmiany — Flintańskie i Noir de Vitry. Odmiany te przeważnie nie wytrzymały naszej zimy 1928/29.

Nie możemy zanotować radykalnej zmiany na lepsze w większości naszych zakładów szkółkarskich po zimie 1928/29. Latem r. ub. przeprowadzając inspekcję szkółek miałem możliwość stwierdzić, że b. wiele zakładów używa tych samych moszczowych odmian na przewodnie, a nawet próbuje nowe odmiany pochodzenia... francuskiego. Należy jednak podkreślić, że istnieje również szereg szkółek na naszym terenie, które stosowały i stosują odmiany takie na przewodnie jak Ol. Kronselska, Oliwkę Żółtą, Montwiłówkę i in., które wykazały się dużą odpornością na nasze warunki klimatyczne. Nie wszystkie odmiany odporne w centralnych województwach — okazały się takimi w naszych województwach wschodnich. Dla tych okolic należałoby używać w tym celu Anyżowe aksamitne.

Zamiast stosowania odmiany przewodniej, można prowadzić dziczek do korony i w górę go dopiero szczepić. Oczywiście odporność dziczka o tyle będzie pewna, o ile, będzie on prawdziwym dziczkiem, a nie jakąś odmianą, pochodzącą z Austrii lub Francji (porównaj mój poprzedni artykuł p. t. Diczki i podkładki). Prowadzenie dziczka jest znacznie kłopotliwsze, gdyż daje on pnie sękatę, a nieodpowiednio dobrany, b. często daje pnie cienkie i krzywe, zaś po zaszczepieniu tworzy w górę po paru latach duże zgrubienia, które można obserwować w starych sadach. Poza tem trudniej daje się on prowadzić, im pień ma być wyższy.

Można tego uniknąć, biorąc do hodowli dziczki jabłoni śliwolistnej (*Malus prunifolia*), która na ten cel jest bardzo polecana przez b. wielu pomologów rosyjskich. Przy tworzeniu pni do 1 m. wysokości, a więc takich, jakie nasza organizacja najbardziej poleca, podkładka tu jest bezkonkurencyjna z uwagi na swoją odporność na choroby i wytrzymałość na mrozy. Nadaje się tu podkładka zarówno na miejsca bardzo wilgotne i zimne, gdzie dziczek nasz leśny, warunków tych nie wytrzymuje.

Na zakończenie należy podnieść, że akcja zakładania sadów, jaką prowadziło C.T.O. i K.R. odbiła się w poważnym stopniu na metodach prowadzenia drzewek w szkółkach. Dzięki naszej propagandzie z jednej strony, a praktycznemu dawaniu pierwszeństwa przy kupnie drzewek podwójnie szczepionych z drugiej strony spowodowaliśmy, że szereg zakładów część swego towaru, przeznaczonego na użytek C.T.O. i K.R. przyśwotał według naszych zaleceń, t. j. był on podwójnie szczepiony odmianami odpornymi.

Inż. E. Błaszczyk.

Stwórzmy przemysł olejków lotnych

Naturalne olejki lotne, tak zwane, eteryczne lub aromatyczne, mają szerokie zastosowanie w przemyśle farmaceutycznym, perfumeryjnym i spożywczym.

Olejki te w stanie naturalnym występują w specjalnej grupie roślin przemysłowo-leczniczych, tak zw. olejkodajnych i wytwarzają się we włoskach komórkowych na powierzchni roślin, bądź też w specjalnych gruczołkach i zbiornikach, znajdujących się w wewnętrznych tkankach roślinnych.

Zależnie od tego, w jakiej składowej części rośliny znajdują się największe ilości olejku lotnego, — ta część stanowi surowiec, czyli artykuł handlowy, np. liście: mięty, szafli, melisy i t. d.

Kwiat: Rumianku rzymskiego i pospolitego, Lewandy, Fiołku pachnącego, Róży stulistnej, damasceńskiej i galijskiej i t. d.

ziele: Tymianku, Macierzanki, Bylicy - piołunu, Majeranku, Hyzopu, Ruty i t. d.

korzeń: Walerjany (Kozłka lekarskiego), Arcydziału, Lubczyku i t. d.

kłącze: Tataraku i t. d.

Rośliny olejkodajne można rozpoznać przy pomocy powonienia, rozcierając w palcach próbkę surowca. Specjalista - producent lub przemysłowiec potrafią tą drogą określić nawet najsubtelniejsze różnice zapachu olejków, pochodzących od różnych ras mięty.

Dotychczas uczeni rozmaici zapatrują się na celowość wydzielania przez rośliny olejków lotnych, przeważa jednak przekonanie, że olejki te stanowią dla roślin środek ochronny przed szkodnikami zwierzęcymi, których odstrasza zbyt silna woń oraz gorzki i ostry smak olejków.

Zależnie od gatunku rośliny stosuje się w przemyśle olejkowym różne sposoby, w celu otrzymania czystego przekroplonego olejku. Istnieją jednak dwa zasadnicze sposoby, a mianowicie: drogą **destylacji**, t. j. przy pomocy pary wodnej, oraz drogą **ekstrakcji**, czyli wyciągania, przy zastosowaniu tłuszczów zwierzęcych i alkoholu, w których rozpuszczają się olejki lotne.

Olejki lotne przedstawiają tego rodzaju artykuł sprzedaży, który znacznie jest łatwiej zafałszować, niż inne surowce roślinne, a że cena na olejki jest stosunkowo najwyższa ze wszystkich produktów roślinnych, z tego wynika, iż dla pośredników może być szerokie pole do nadużyć. O dobroci poszczególnych olejków eterycznych, będących w handlu, nie może wydać rzeczowej i słusznej oceny nawet specjalista chemik, bez uciekania się do rozbioru chemicznego. Drogą analizy chemicznej da się wykrywać zafałszowanie olejków domieszkami obcych ciał tańszych, np. olejku miętowego — olekiem sezamowym lub terpentynowym, bądź też benzaldehydem i alkoholem.

Cena na olejki naturalne waha się w szerokich granicach, głównie z powodu różnic w ich jakości. Jako przykład niech posłuży olejek miętowy, którego cena na rynku wynosi obecnie od 18 do 185 zł.

Z punktu gospodarczego jak się przedstawia u nas sprawa rodzimego przemysłu naturalnych olejków lotnych?

Cyfra 1.000.000 zł. wydatkowana corocznie zagranicą na przywożone do nas surowce roślin olejkodajnych i olejki lotne naturalne, świadczy, iż przemysł nasz farmaceutyczny, perfumeryjny i spożywczy musią poszukiwać olejków zagranicą, nie mając ich wewnątrz w kraju w dostatecznych ilościach.

Ponieważ z produkcją olejków lotnych ściśle się łączy produkcja roślin przemysłowo - leczniczych, brak u nas olejków wynika w głównej mierze z braku odpowiedniego dobrego i niedrogiego surowca roślinnego, który mógłby i powinien zaopatrzyć własne przetwórnictwo.

Stan rozwoju naszego przemysłu olejkowego w stosunku do zagranicy obrazuje stosunek liczbowy w procentach, a mianowicie, gdy zagraniczny przemysł olejkowy zużywa 80% ogólnej produkcji roślin przemysłowo - leczniczych, to nasz przemysł zużywa zaledwie 20% naszej skromnej produkcji.

Opierając się na danych Głównego Urzędu Statystycznego, zapotrzebowanie na „olejki pachnące i eteryczne naturalne” w ciągu ostatnich lat wzrosło, a tem samem powiększają się sumy, wydatkowane na rzecz obcej produkcji.

Przywóz i wywóz olejków eterycznych (naturalnych i syntetycznych, to znaczy, otrzymanych drogą chemiczną), przedstawia się następująco:

Rok	Przywóz		Wywóz		Saldo	
	kwintali	wartość w tys. zł.	kwintali	wartość w tys. zł.	kwintali	tys. zł.
1927	1523	4153	21	66	1502	4087
1928	1723	5122	17	52	1706	5070
1929	1757	5453	10	58	1747	5395
1930	1965	5469	8	32	1957	5437
1931	1627	4410	9	26	1618	1384

Z cyfr powyższych możemy wyciągnąć wniosek, że niski stan rodzimej produkcji naturalnych olejków lotnych, a z drugiej zaś strony wzmożone nań zapotrzebowanie na naszym rynku wewnętrznym, muszą, ze względów gospodarczych, zwrócić uwagę sfer rolniczych i przemysłowych na konieczność wniknięcia w przyczyny hamujące rozwój przemysłu olejkowego, oraz jak wyleczyć w najbliższej przyszłości niezdrowe stosunki, panujące w naszym zielarstwie.

Doprawdy, zastanawiającym jest fakt, że kraj nasz, wybitnie rolniczy, mając korzystne warunki klimatyczne i gospodarcze, tak się daje świadomie i biernie zawojować Niemcom, którzy są głównymi naszymi dostawcami na naturalne olejki eteryczne, jak i na inne roślinne surowce lecznicze, mimo, iż w państwie niemieckiem własna produkcja roślin olejkodajnych zamiera, z powodu niekorzystnych warunków gospodarczych.

Główną przyczyną niezdrowych stosunków, panujących u nas, należy doszukiwać się w niedostatecznej ochronie celnej na przywożone olejki lotne, co uniemożliwiało dotychczas racjonalny rozwój własnej produkcji olejkodajnych i przemysłu olejków naturalnych.

Cło dotychczasowe na olejki lotne wynosi 455 zł., a dla Francji, oraz dla innych państw, z którymi mamy umowy handlowe, wynosi 204 zł. 75 gr. od kwintala. Jak widać z powyższego cło jest niewspółmiernie niskie w stosunku do wartości samego towaru, oraz w porównaniu z cłem, jakie inne państwa nakładają na olejki, w celu obrony interesów własnej produkcji roślin olejkodajnych i przemysłu olejków naturalnych.

Zapowiedź wprowadzenia u nas w życie od października bieżącego roku podwyższonej taryfy celnej na surowce roślin przemysłowo-leczniczych i na olejki naturalne, będzie stanowiła istotną ochronę rodzimej wytwórczości rolnej, dając jednocześnie podwaliny pod rozwój rodzimego przemysłu olejkowego i przetwórczego.

W interesie rolników będzie wykorzystanie sprzyjającej koniunktury handlowej, jaka z powyższych względów musi nastąpić. — Umiejętnie zorganizowana akcja zakładania wzorowych plantacji roślin olejkodajnych, w odpowiednich warsztatach rolnych, pod kierunkiem specjalistów-instruktorów, jest koniecznym warunkiem pomyślnego rozwoju.

Ambicją rolników powinno być stworzenie narodowego przemysłu olejkowego.

Inż. Marja Chmielińska.

Zadłużenie drobnych gospodarstw wiejskich

Jeśli polityka rolnicza ma być prowadzona celowo i konsekwentnie, musi ona opierać się na materiale, obrazującym stan bieżący i zmiany w stanie tym zachodzące. W miarę wzrostu zainteresowań polityką gospodarczą Państwa, w miarę mnożenia jej zagadnień, rozpatrywanych i wcielanych w życie, powstaje głód prac monograficznych, opisujących stan bieżący rolnictwa w każdej jego dziedzinie, każdym przejawie jego życia. Bez tego „faktycznego” materiału wiele zarządzeń projektuje się i przeprowadza „po omacku”, a skuteczność ich z konieczności pozostaje wątpliwa, aż do chwili, w której zetkną się z życiem, aby same wykazały swoje blaski i nędze, aby w następstwie mogły być rozwinięte lub zmienione. Gorzej sprawa przedstawia się wówczas, jeśli skutki takiej oderwanej polityki nie są uchwytne, rozpryskując się w wielkiej masie zjawisk gospodarczych. Wówczas bowiem polityka taka może przynieść gospodarstwu społecznemu niepowetowane szkody — przez dłuższy czas niewidoczne.

Polityka gospodarcza w Polsce, w zakresie rolniczym, pozbawiona jest w ogromnej mierze tego faktycznego materiału, tak niezbędnego dla prawidłowego i celowego wnioskowania.

Sprawdźmy to na jednym tylko odcinku, zresztą bardzo aktualnym, na sytuacji finansowej rolnictwa.

Dwuletnia akcja władz ustawodawczych i rządu dała w tymczasowym wyniku kilkadziesiąt ustaw i rozporządzeń, obejmujących zakresem swego oddziaływania rozmaite grupy dłużników, na rozmaitych terenach, wiele kategorii zadłużenia u rozmaitych grup wierzycielskich. Planowe przeprowadzenie takiej akcji wymagałoby przynajmniej następujących danych: a) zestawienia zadłużenia poszczególnych grup dłużników, b) na poszczególnych terenach, c) wykazujących kategorie tego zadłużenia, ich okresy umorzenia i stopę procentową, d) uwzględniające źródła kredytu (grupy wierzycielskie). Niestety, poza pewnymi fragmentami, częściowo uzupełnianymi metodą szacunku (często wyczucia), materiału takiego w Polsce dotychczas nie posiadamy.

Tak samo badanie rzeczywistych wyników dotychczasowej polityki „ratowania” rolnictwa stanie się możliwe dopiero wówczas, jeśli nakreślone przykładowo dane o stanie bieżącym warsztatów rolnych będą istniały, oraz jeśli będą one odnawiane w pewnych okresach czasu, na przykład co 2 lata.

Porównanie bowiem tych danych na początku i na końcu okresu 2-letniego daje obraz zmian, następujących w badanym przedmiocie. A więc stanowią one ważny **czynnik kontroli wyników polityki gospodarczej**, wykazując potrzebę i kierunki jej dalszego stosowania.

Przedewszystkiem odczuwać daje się brak wszechstronnej i aktualnej monografii dla drobnej własności rolnej. Słuszną byłoby rzeczą, aby na rozwoju tej właśnie najliczniejszej w naszym kraju grupy ludności ogniskowały się działania polityki gospodarczej, aby dla takiej polityki znalazł się niezbędny materiał stanu faktycznego.

Szczytną misję przyjął na siebie w tym względzie Wydział Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospo-

darstw Wiejskich, kierowany wytrawną ręką profesora Witolda Staniewicza. Do końca roku 1932 Instytucja ta wydała własnym lub częściowo własnym nakładem 38 prac społeczno - gospodarczych, a dalsze 3 prace pod koniec r. 1932 były w druku. Z 41 powyższych prac 34 są pracami monograficznymi.

Wśród ostatnich, które już ukazały się na półkach księgarskich, znajdujemy cenną książeczkę p. t.: „Zadłużenie drobnych gospodarstw na dzień 1 lipca 1931 roku”, opracowaną przez p. Antoniego Stefana Brodę, pod kierunkiem p. Józefa Poniatowskiego.

Już na wstępie godną uwagi wydaje się nam podana w przedmowie przez p. J. Poniatowskiego zapowiedź periodycznego powtarzania tego wydawnictwa; tym sposobem zyskalibyśmy materiał porównawczy, o którego wyjątkowo pożytecznym zastosowaniu w polityce gospodarczej była wyżej mowa.

Praca p. Brody zawiera na 45 stronach opis wyników ankiety w sprawie zadłużenia drobnych gospodarstw wiejskich na dzień 1 lipca 1931 r. Przeprowadzonej wśród 804 drobnych i średnich gospodarzy rolnych (do 50 ha), prowadzących rachunkowość rolną, a więc stanowi ona opracowanie próby t. zw. statystycznego zdjęcia reprezentatywnego (obraz zadłużenia określonej grupy gospodarstw drobnych, objętych ankietą, posłużyć ma jako reprezentacja zadłużenia ogółu gospodarstw drobnych).

Wyzyskana dla celów tej ankiety grupa gospodarstw (zbiorowość próbna) różniła się od ogółu drobnych gospodarstw rolnych pod względem wielkości gruntów (grupą typową ogółu są gospodarstwa do 5 ha—65%, natomiast w zbiorowości próbnej gospodarstwa do 5 ha stanowią tylko 16%), pod względem wydajności (zbiorowość próbna miała wydajność wyższą), a nawet stanu zadłużenia, gdyż jak sam autor powiada: „wśród gospodarstw, które nie odpowiedziały na ankietę, liczba niezadłużonych jest stosunkowo większa, bo na ankietę odpowiedzieli przypuszczalnie ci, którzy byli zadłużeni”.

Z powyższymi 3-ma zastrzeżeniami, które niewątpliwie poważnie osłabiają wyniki ankiety w zakresie absolutnych cyfr ogólnego zadłużenia drobnych gospodarstw, oraz absolutnych cyfr poszczególnych kategorii zadłużenia, (które w odniesieniu do ogółu gospodarstw drobnych, są prawdopodobnie niższe). Autor podaje i omawia 20 tablic, w których zestawiał poszczególne kategorie zadłużenia, dłużników i wierzycieli.

Pomijając zestawienia w cyfrach absolutnych, co do których zarówno opiekun, jak i autor sami zgłosili zastrzeżenia, pozwolimy sobie zapoznać Czytelnika, z niektórymi danymi względnymi, (procentami wyrażającymi stosunek), ciekawymi z uwagi na ich większe prawdopodobieństwo w odniesieniu do ogółu gospodarstw, ich nowość i aktualność.

Całą zbiorowość próbną podzielono na 4-ry kategorie: gospodarstwa do 5 ha, od 5 — 10 ha, od 10—20 ha, od 20—50 ha. Przedewszystkiem z tablicy 5-tej dowiadujemy się, że największe zadłużenie na 1 ha wykazują gospodarstwa najmniejsze (do 5 ha — średnia zł. 580), a z pośród nich w woj. zachodnich (zł. 1319); zadłużenie na ha zmniejsza się w miarę, jak rośnie wielkość gospodarstwa. Najniższe zadłużenie wykazują gospodarstwa średnie (20—50 ha — średnia zł. 415), a z pośród nich w wojew. wschodnich (zł.

184). W tablicy 6-tej znajdujemy ogólne zadłużenie wg. charakteru kredytów. Okazuje się, że kredyt finansowy zajmuje 72% ogólnego zadłużenia zbiorowości próbnej, kredyt towarowy 6,7%, podatki, świadczenia i usługi 4%, spłaty rodzinne 16,5%; przytem kredyt finansowy obciąża stosunkowo najwięcej woj. wschodnie (82,6%), kredyt towarowy woj. zachodnie, podatki i t. p. woj. południowe, spłaty rodzinne woj. centralne.

Szczególnie interesujące z punktu widzenia polityki oddłużenia rolnictwa jest podział zadłużenia finansowego na instytucje kredytowe i osoby prywatne. Znajdujemy go w tablicy 9-tej. Wynika z niej, że zadłużenie (z tytułu kredytu finansowego), gospodarstw drobnych w instytucjach kredytowych stanowi:

w woj. zachodnich	74%	kredytu finansowego
„ „ centralnych	56%	„ „
„ „ południowych	62,4%	„ „
„ „ wschodnich	75%	„ „
w Polsce	66%	„ „

Pozostałe części stanowią zadłużenie u osób prywatnych. Z kredytu finansowego zbiorowości próbnej w instytucjach kredytowych (tabl. 10) P. Bankowi Rolnemu należy się 63%, spółdzielniom kredytowym 20,8%, kasom komunalnym 13%, innym instytucjom 3,2%. Jednakże tu poszczególne grupy terytorjalne gospodarstw wykazują dość znaczne różnice. Z kredytu finansowego u osób prywatnych, gospodarstwa objęte ankietą były winne (tabl. 12): rolnikom 40,6%, pracownikom umysłowym 14%, pracownikom fizycznym 13%, kupcom i kapitalistom 11,4%, innym 21%.

Z kredytów towarowych (tabl. 17): 47,5% należało się spółdzielniom i syndykatom, 2,1%, P. Bankowi Rolnemu, 42% kupcom prywatnym, 6,3% rolnikom.

Z tytułu podatków, świadczeń i usług najwyższe zadłużenie na 1 ha wykazują gospodarstwa najmniejsze (do 5 ha — średnia zł. 32, a wśród nich w woj. zachodnich zł. 41).

Również ogromnie ciekawe są zestawienia końcowe, wyjaśniające sposób zużycia zaciągniętych kredytów (ogółem). Z tablicy 22-giej odczytujemy, że najwyższy odsetek zaciągniętych kredytów został zużyty na kupno ziemi — 25,3%, następnie na spłatę długów i procentów — 17,6%, na budynki gospodarskie — 12,5%, na meljorację — 45%, na spłaty rodzinne — 3,6%, na inwentarz martwy — 3,5% i t. d.

**

Przytoczone wyjątki świadczą o bogactwie materiału, który zawiera praca 36-ta biblioteki Wydziału Ekonomiki Rolnej Drobnych Gosp. Wiejskich. Jeśli dodamy, że materiał ten jest szczegółowo omówiony i objaśniony przez autora, że w niedalekiej już może przyszłości ręk naszych dojdzie następne „zdjęcie reprezentatywne” tego samego przedmiotu i że tym sposobem zdobędziemy nowy materiał porównawczy, pozwalający budować już nową kategorię wniosków i sądzić o dynamice zagadnienia, polecić należy książkę tę wszystkim, co dla dobra wsi naszej pragną pracować celowo i skutecznie.

M. G.

Z PRAKTYKI ROLNICZEJ

NIEDOCENIANA ROŚLINA.

Chęć uniknięcia deficytu w gospodarstwie wywołuje wśród rolników najrozmaitsze pomysły, zmierzające do potanienia produkcji zwierzęcej i roślinnej, a jednocześnie skłania wielu rolników do uprawiania szeregu roślin, że tak powiem modnych, które chociaż czasami mają wielkie walory gospodarcze, to jednak bynajmniej nie przyczyniają się do zmniejszenia nierentowności gospodarstwa. Często natomiast zapomina się zupełnie o roślinach zdawna wypróbowanych, odpowiednich dla naszego klimatu, w uprawie nie kłopotliwych, łatwych do zbytu względnie do spożycia na miejscu — w gospodarstwie. Do takich roślin należy bezwątpienia bulwa (topinambur), której uprawa w czasach dawniejszych, przed rozpowszechnieniem się ziemniaków odgrywała w ówczesnych gospodarstwach wielkie znaczenie. I dziś uprawa bulwy powinna znaleźć całkowite uznanie, gdyż jest to roślina ze wszechmiar wartościowa, użyteczność jej jest wszechstronna, daje doskonałą paszę w postaci kłębów (bulw) i wysoko wartościowych łodyg, jest mało wybredną, udaje się prawie na każdej glebie, nie wymaga specjalnych starań i zabiegów, sprzęt jest mniej kosztowny od sprzętu innych okopowych, a jeżeli tylko jej uprawie i nawożeniu poświęcić trochę więcej uwagi, to sprzęty jej dochodzą do znacznej wysokości. Bulwę zaprowadziłem w gospodarstwie od lat kilkunastu i uważam ją za jedną z roślin najbardziej wartościowych. To właśnie przeświadczenie o wysokiej wartości tej rośliny skłania mnie do kreślenia tych paru słów, ażeby szerszy ogół rolników zachęcić do jej uprawy.

Decydując się na uprawę bulwy zwykle przeznaczamy pod nią kawałki najgorsze, jakieś piaseczki pod lasem, polany w lesie, nieużytki po zapłociach i t. d. i zasadziwszy na nich bulwy rzadko kiedy pamiętamy o tem, że trzeba je obrobić i nawieźć. Ale nawet i tak zaniedbana bulwa jako tako plonuje dając z owych nieużytków rolnych plony, dochodzące do 150 q. kłębów i 50 q. zielonej masy z ha. Są to ilości nie do pogardzenia, gdyż kłęby bulwy posiadają wartość odżywczą mniej więcej równą wartości ziemniaków, przyczem nadają się one doskonale dla każdego inwentarza, a znów jednoroczny sprzęt łętów i liści wydaje masę pokarmową równowąską sprzętowi 1/2 ha. doskonałej łąki lub dobrej koniczyny. Zbiór bulw jednak przez staranniejszy wybór gleby, lepszą pielęgnację i odpowiednie zasilenie rośliny nawozami — można podnieść o wiele wyżej, tak że sprzęty z łatwością mogą przekroczyć 300 q. kłębów i 100 q. łętów, to jest dać taką ilość pokarmów z hektara, jaką dają dwa hektary buraków pastewnych i hektar koniczyny, a przytem resztki poźniwne w postaci łodyg podziemnych i pozostałych w ziemi kłębów stanowią darmowy zasiew na rok przyszły, co bardzo znacznie obniża koszty uprawy w porównaniu z innymi okopowymi. Dalsze obniżenie kosztów uprawowych wynika z tego, że bulwa odradza się przez szereg lat z resztek poźniwnych — nie wymaga kosztownej uprawy związanej z każdą inną rośliną okopową. Bardzo niewiele również kosztu-

je obróbka bulw, gdyż wystarcza tu zwykłe bronowanie i dwukrotne przejechanie w ciągu wiosny obrypnikiem międzyrzędzi, później bulwa oceniając ziemię nie dopuszcza do rozwoju chwastów, a będąc odporna na pierwsze przymrozki utrzymuje liście i łodygi bardzo długo w stanie zielonym, przez co również rozwój chwastów jesiennych jest uniemożliwiony. Tańszem jest także w porównaniu do innych okopowych — kopanie kłębów, gdyż nie będąc wrażliwe na przemarznięcie, doskonale zimują w ziemi, dlatego mogą być kopane bardzo późną jesienią, lub też pozostawione do wiosny i wydobywane dopiero na wiosnę, gdy robotnik jest wolniejszy i dzień pracy dłuższy. Pewien kłopot natomiast sprawia sprzęt łętów zielonych, które należy kosić w stanie zielonym zwykle w drugiej połowie października i albo je ustawić na polu w kopki przykryte słomą i w miarę potrzeby — spasać, albo, co jeszcze lepiej zakisić, tak jak się kisi inne zielonki.

Bulwy, jako rośliny wieloletnie uprawia się zwykle poza płodozmianem, zaś wybór miejsca pod tę roślinę nie przedstawia żadnej trudności. Bulwa udaje się niemal wszędzie, chcąc jednak dać jej możliwie dobre warunki rozwojowe, najlepiej sadzić ją na glebach przepuszczalnych i przewiewnych, począwszy od gleb piaszczystych, aż do gleb gliniastych — skala bardzo szeroka. Za gleby nieodpowiednie dla uprawy bulwy należy uważać ziemie podmokłe i bardzo ciężkie gliny. Uprawa gleby zupełnie taka sama jak pod ziemniaki, a więc najlepiej orka zimowa, pożądane jest przytem pognojenie ziemi, w ostateczności można ją nawet zasadzić i na orce wiosennej, byleby była wczas wykonana. Sadzi się bulwę w ten sam sposób, jak ziemniaki, najlepiej pod znacznik w rzędach odległych o jakieś 60 cm., sadząc na rzędach w odległościach 30—40 cm. Do sadzenia wybierać należy bulwy zdrowe, średniej wielkości, które należy umieszczać na głębokości mniej więcej sześciu cm. Mając do sadzenia bulwy drobne należy je sadzić po dwie, albo po trzy razem do jednego dołka. Wielkie bulwy czasami kują, sposobu tego jednak polecać nie można. Przy normalnej wielkości kłębów wychodzi na ha 9—12 q. Najodpowiedniejszą porą sadzenia bulw, o ile sadzi się je wiosną, jest okres wiosny, aż do końca kwietnia.

Po posadzeniu bulw ziemię należy utrzymywać w czystości, osiąga się to przez kilkakrotne bronowanie wzdłuż i w poprzek. Bronowanie można powtarzać w miarę potrzeby i to tak długo, aż roślinki dojdą do kilku cali. Wtedy bulwę obredlamy i obredlanie to powtarzamy dwa, a nawet i więcej razy. Obredlać bulwy trzeba tak długo, aż nie wyrosną one do wysokości około jednego metra. Roślin tak wyrosniętych obredlać już nie można, gdyż orczyki uszkadzałyby łodygi.

W końcu czerwca nadziemne części rośliny stanowią zwykle tak gęstą masę, że całkowicie przykrywają redliny.

Drugim niezmiernie ważnym warunkiem wysokiego plonu bulw jest dostarczenie roślinom odpowiedniej ilości składników pokarmowych. Wpraw-

dzie w dzisiejszych czasach trudno się rolnikowi zdobyć na zakup nawozów pomocniczych, jednak skuteczność ich właśnie na tej roślinie jest tak wielka, że bardzo często podnosi sprzęty dwukrotnie. Najpotrzebniejszymi składnikami pokarmowymi w uprawie topinamburu (bulw) jest potas i azot, można powiedzieć, że pod względem zapotrzebowania tych składników bulwy są o wiele więcej wymagające, niż inne rośliny okopowe, gdyż jednoroczny sprzęt kłębów i naci zabiera azotu i potasu znacznie więcej, niż sprzęty ziemniaków, czy nawet buraków pastewnych. Właśnie bardzo częstym błędem, jaki przy uprawie tej rośliny się popełnia, jest niedostarczenie jej odpowiedniej ilości środków nawozowych, a brak pokarmów powoduje skarlenie roślin, słabe osadzanie kłębów, zanikanie łodyg podziemnych. Zaoszczędzenie stosunkowo niewielkiego wydatku, wobec korzyści, jakie bulwy dają, na nawozy pomocnicze bywa najczęściej przyczyną zmarowania doskonale zapowiadającej się plantacji. To też właśnie w uprawie tej rośliny, która i tak w porównaniu z kosztami upraw innych roślin okopowych jest bardzo tania — nie powinno się skąpić na zasilenie jej nawozami pomocniczymi. Jako podstawowe nawożenie należałoby dać przed sadzeniem w stosunku do hektara w zależności od jakości gleby 300—600 kg. 20% soli potasowej, oraz na ziemiach lżejszych 200 do 250 kg. wapnamonu, a na ziemiach zwięźlejszych 150—200 kg. azotniaku 22%, nawożenie to można uzupełnić niewielką dawką superfosfatu. W dalszych latach użytkowania plantacji bulwy korzystnym jest dawać corocznie 200 — 300 kg. soli potasowych i 150—200 kg. wapnamonu, względnie azotniaku. Nawozy te wysiewać można razem, mieszawszy je tuż przed rozsianiem, dając je wiosną pod bronę pielęgnacyjną.

Na wiosnę bulwy wschodzą stosunkowo powoli, gdyż wymagają ziemi dobrze wygrzanej, później jednak rosną szybko i wegetują, aż do samych mrozów, przedłużając okres rozwojowy poza pierwsze przymrozki, dlatego ze sprzętem bulw spieszyć się nie należy, gdyż kłęby rosną niemal do samych mrozów. Sprzęt bulwy polega na zesieczeniu naci i odpowiednim jej przechowaniu, o czym już mówiłem na wstępie, poczem dopiero następuje właściwe kopanie kłębów. Kłęby topinamburu są bardziej wodniste od ziemniaków i buraków pastewnych, to też nie znoszą zbyt długiego przechowywania w kopcach lub piwnicach, dlatego na jesieni wybierać trzeba tylko ilości niewielkie, potrzebne do szybkiego zużycowania, a wykopki ponawiać w miarę odwilży zimowych, lub dopiero na wiosnę.

W. Korwin.

Z różnych stron

O NOWOCZESNEGO ROLNIKA.

Wiele się słyszy i czyta o tem, że obecne położenie gospodarcze naszego kraju, a nawet całego świata, to nie przejściowa faza, nie chwilowy kryzys, po którym nastąpi normalny stan gospodarczy, ale że to jest gruntowna zmiana warunków bytowania i że warunki przedkryzysowe już nigdy nie powrócą. Jeśli tak jest, to ratunkiem może być tylko jak najszybsze dostosowanie się do zmienionego stanu rze-

czy, a nie bierne wyczekiwanie na „lepsze czasy”. To też i rolnik musi się gruntownie zmienić i to nie tylko ten dawny rolnik, który wzorował się na swych dziadach i ojcach, ale i ten wczorajszy, który uczył się, słuchał innych i wszelkimi siłami starał się tylko podnieść swą produkcję i tylko w swoim fachu był zagrzebany. Obydwa typy już nie są do życia, lecz musi się wytworzyć jakiś typ nowy, bardziej dostosowany do nowoczesnych warunków. Da się on określić w jednym zdaniu: nowoczesny rolnik musi być rolnikiem, kupcem i przemysłowcem zarazem. A więc prócz znajomości fachu rolnika i zamięłowania, ma się odznaczać przedsiębiorczością i rzutkością przemysłowca, a rachunek i kalkulację wziąć od handlowca. Jako fachowy rolnik, nie ma popełniać błędów, gdyż każdy błąd pociąga za sobą niepotrzebny wydatek, zaś rachunek handlowca mu wskaże, że produkować więcej, to produkować taniej. Prócz tego rachunek i kalkulacja wskaże mu, że towar jednolity, w większych ilościach, gwarantowanej jakości, sprzedawany przez swoje własne spółdzielnie, osiąga ceny o wiele wyższe, niż towar rozmaity i sprzedawany w małych ilościach na ręce pośredników. Rachunek wskaże mu również, że produkcja pewnych roślin opłaca się mniej od produkcji innych, że pewien gatunek zwierząt domowych ma większy i korzystniejszy zysk, że w gospodarstwie swem winien dokonać pewnych zmian, a może i powolnego, ale całkowitego przewrotu, że niektóre siewce i płody rolnicze lepiej się kalkulują w sprzedaży w stanie przerobionym, a zatem, wskaże mu potrzebę tworzenia własnego przemysłu, przedsiębiorczość zaś, systematyczność i rzutkość przemysłowca pozwolą mu na przeprowadzenie tych różnych zmian i na ogólne prowadzenie gospodarstwa „w ładzie i składzie”, gdzie wszystko, jak w maszynie, pasuje jedno z drugim. Ogólnie zaś, musi to być rolnik ocytany, orientujący się i czuły na zmiany koniunktur gospodarczych, jak również na każde posunięcie polityki rolnej w Państwie i zagranicą, aby mógł stosownie nastawiać swoje gospodarstwo. Wychowanie takiego rolnika — to przyszłość naszego rolnictwa, dobro Państwa, o czym winny pamiętać przedewszystkiem organizacje rolnicze.

Rolnik z czasów przedkryzysowych, a zwłaszcza małorolny, o zasadach bardziej konserwatywnych, mało ocytany, przyzwyczajony tylko do pracy fizycznej, bardzo trudno wczuwa się w warunki dzisiejsze i bardzo mu ciężko do nich się dostosować.

A takich rolników mamy bardzo wielu, co to biernie wyczekują jakichś zmian zewnętrznych. Winia wszystko i wszystkich, a sami tworzą bardzo niepodatny materiał na rolnika nowoczesnego. Czyżby więc nie należało szukać dróg, aby rolnika nowoczesnego przynajmniej na przyszłość wychować? Przecież mamy całe zastępy młodzieży bardzo żywotnej i chętnej, która będzie bez porównania lepszym materiałem do tego. Prawda, że prowadzi się w wielu miejscach — ba — w całej Polsce prawie, to Przysposobienie Rolnicze, ale — mojem zdaniem — prowadzi się je w zbyt skąpym zakresie.

W czasie kryzysu, kiedy zaczęły się redukcje różnych działów, w dużym stopniu zredukowano zaśilki na Przysp. Rolnicze — przyczem mówi się: ano, prowadziłoby się, ale niema na nie pieniędzy. Na Przysposobienie Rolnicze, czyli na przygotowanie materiału na fundamenty pod budowę organizacji

rolniczych, czyli pod budowę przyszłego rolnictwa przeznaczają się w budżetach sejmikowych bardzo nieznaczne sumy. A co gorsze, nie tylko w budżetach, ale i w planie pracy stawia się je na szarym końcu. A skutek? Łgóry do przewidzenia. Dając mało pieniędzy na tę tak ważną akcję, nie angażując specjalnych sił do tej pracy, a pozostawiając ją przygodnym siłom instruktorskim i tak zbyt szczupłym, oraz dając im tak mało czasu do poświęcenia się tej pracy, od razu przewidzieć można rezultat całej akcji. Nic więc dziwnego, że obiera się zwykle drogę najbardziej dogodną dla siebie i całą pracę wychowawczą pozostawia samej młodzieży, orientując się najczęściej w konkursach tylko różnicą plonów z poletek, czyli, z tego wielkiego dzieła wychowywania i przysposobiania nowoczesnego rolnika, robi się akcję popierania jak największej, choćby sztucznej a bezmyślnej i bezplanowej produkcji. Wynikiem takiej oceny w konkursach, młodzież bywa bardzo zniechęcona, widząc nieraz, jak jej najstaranniejsze nawet zabiegi idą na marne, jeżeli czasem wskutek gorszego gatunku gleby, lub innych okoliczności od młodzieży nie zależnych, nie daje się uzyskać najwyższych plonów. Odczuwa ona wtedy pewną a słuszną niesprawiedliwość w ocenie i pozostaje nieufną do dalszej pracy. Coprawda i tu szuka się najłatwiejszego wyjścia, dając młodzieży zadarmo nawozy sztuczne, a nieraz nasiona i podręczniki, ale jest to wyjście, ze względów wychowawczych, najbardziej zgubne dla młodzieży rolniczej, a obliczone na krótką metę. Tu się już ujawnia proste marnotrawstwo pieniędzy na nawozy, nasiona i książki, które w rezultacie psują całą pracę Przysposobienia Rolniczego. To też żal nieraz wzbiera, patrząc na takie marnowanie sił żywotnych młodzieży, tego elementu najbardziej dziś czynnego i twórczego. Całe zastępy młodzieży naszej szukają nowych dróg i to młodzieży chętniej czynu, pełnej energii i sił. Szukają nowych dróg do wyjścia z tych ciężkich warunków, w jakich całe społeczeństwo nasze dziś się znajduje. Czyż odmówimy im swej pomocy? Czy będziemy patrzeć tylko na nich pobłażliwie, jak się patrzy na dzieci, budujące domki z piasku? Czy może przez nieopatrność swoją i zlekceważenie poczyniń młodzieży, pozwolimy, by ta wielka praca, zapoczątkowana przez mądrych i wielkich w naszym rolnictwie ludzi miała wypaczyć się, a siła żywotna naszej młodzieży miałaby iść na marne? A jeżeli okaże się kiedyś, że tamta droga jest najwłaściwsza do wyjścia z kryzysu i dzisiejszego ciężkiego położenia? Nie, my nie chcemy w przyszłości wstydzic się naszej młodzieży. My musimy podać jej swą pomoc materialną i moralną i iść z nią ręką w rękę, ku polepszeniu bytu naszej Ojczyzny.

To prawda, że pieniędzy brak, ale sądzę, że o ile będzie należyte zrozumienie tej pracy i docenianie jej to i pieniądze się znajdą. Na potwierdzenie tego chcę przytoczyć przykład z życia naszej wsi: Jeszcze przed 7-miu laty nikt z naszej wsi nie wiedział nawet o uprawie buraków pastewnych. Kiedy kilku chłopców po ukończeniu dalekich szkół rolniczych, zaczęło zachęcać innych gospodarzy do uprawy tej rośliny, to odpowiadali, że... niema miejsca w polu pod buraki, że niema czasu na tak staranną uprawę i pielęgnację tej rośliny, że to za kosztowne nawożenie i t. p. Słowem, że wynajdywali różne przeszkody do wprowadzenia ich uprawy. Kiedy jednak z wyników, osiągniętych u wychowanków szkół rolniczych

przekonali się o wielkiej wartości buraków, to ten i ów zaczął próbować uprawy i dziś prawie wszyscy gospodarze w naszej wsi uprawiają buraki pastewne i znajdują czas na staranną uprawę, a nawet i pieniądze na nawozy. Wszystkie przeszkody upadły z chwilą, kiedy zaczęto doceniać uprawę tej rośliny.

Otóż i w Przysposobieniu Rolniczym należy tylko więcej doceniać pracę przy wychowywaniu całych kadr młodych rolników, choćby trudną, a zdołamy ożywić na pół-umarłe nasze organizacje i przygotować dobrych i czynnych członków w przyszłych kółkach rolniczych, kołach gospodyń, spółdzielniach rolniczo-handlowych i wielu innych organizacjach rolniczych.

Fr. Koprowski.

SPOSTRZEŻENIA PRZEZ MIEDZĘ.

Dobry mój sąsiad, gospodarujący ze mną przez miedzę miał koło swych zabudowań półhektarowy kawałek łąki, którą postanowił zagospodarować racjonalnie. Z natury swej była to dobra łąka grunto-wa, t. zw. mineralna w miarę wilgotna, jednak przez zaniedbanie doszła do takiego stanu, że zbierał z niej kiepską parokongę średniego siana z pierwszego pokosu, a drugi wypasał, bo nie warto było kosić. Do zagospodarowania zabrał się na wiosnę, uzbroiwszy się przedtem w potrzebne wiadomości przez przeczytanie paru artykułów, omawiających ten temat. Wypożyczył sobie noże skaryfikatorowe i bronę ławkową, żeby przy pomocy tych narzędzi wypowiedzieć wojnę panującą w szelmocinie mchom, oraz otworzyć darń dla działań powietrza i zdrapać ją należycie przed projektowaniem podsiania traw szlachetnych.

Wskutek zajęć przy wiosennych uprawach roli i siewach, a po części z racji nadmiaru wilgoci na łące wczesną wiosną, zabiegi swoje koło niej rozpoczął dopiero w połowie maja. Najpierw puścił bronę ławkową, ale nic z tego nie wyszło. Mimo, że chodził broną tą po 3 i 4 razy w jedno miejsce na krzyż, to jednak mchom żadnej szkody nie wyrządził: brona ślizgała się po nich nie mogąc dostać krótkimi zębami do ziemi. Tylko gdzie nie gdzie widać było, wyrwaną kępkę mchu. Lecz wziął się — chłopisko uparte — i postanowił za wszelką cenę dopiąć celu. Następnego dnia przykręcił noże skaryfikatorowe do kultywatora i — na łąkę! Zwyczajny 5-zębowy kultywator Ventzkiego, zamieniony na skaryfikator, próby na tej łące nie wytrzymał: pogiął się, musiał być zabrany z łąki, a mchy zostały na niej niemal nie ruszone.

Zdawało mi się, że po tych próbach machnie mój sąsiad ręką na upartą łąkę i da jej spokój przynajmniej na jakiś czas. Stało się jednak inaczej: po kilku dniach przystąpił do nowej próby. Tym razem założył konie do ciężkiej żelaznej brony polowej, o ostrych zębach, której przeciwległy koniec obciążył przez przywieszenie starej osi do wozu. Sprokurowaniem w ten prosty sposób narzędziem przeszedł po kilka razy w jedno miejsce na krzyż. Łąka ustąpiła — zjeżyła się obfitością mchu, wydartego przez bronę, ze sporą domieszką kęp darni.

Byłem przeświadczony, że tym razem sprawę wygrał gospodarz, a przegrał ja mech. Bo też sąsiad mój zabrał się z domownikami bardzo energicznie do wygrabiania wywleczanego mchu, w rezultacie czego wygiął go dwa wozy takie, że konie le-

dwie mogły uciągnąć. Okazało się jednak, że brona i grabie wydarły zaledwie część mchu, że pozostało go nieruszonego znacznie więcej. Zaczął tedy sąsiad bronować łąkę po raz drugi z niemniejszym uporem. Po raz drugi nagrabił i wywiózł 2 parokonki mchu i po raz drugi stwierdził, że pozostało go na łące nie wiele mniej, niż przedtem.

Poradziłem wtedy memu sąsiadowi, żeby jeszcze raz zbronował łąkę, ale tym razem brona łąkową, która wskutek przerzedzenia mchu dotrze do ziemi i wydrze mech dokładnie. Zauważyłem jednak, że sąsiad coś sobie zamyślił i chociaż odpowiedział mi uprzejmie: „może to byłoby i dobre”, do słów moich wagi nie przywiązał i nie zdradzał żadnej chęci do rozmowy na temat łąkowy. Pozostawiłem więc go w spokoju i poszedłem do własnych zajęć.

Gdy na drugi dzień rano wyszedłem ze swego obejścia, zobaczyłem dosyć szeroki pas świeżo zora-nej ziemi na sąsiadowej łące i sąsiada z synem orzących ją. Podeszedłem do niego i zauważyłem, że uśmiecha się szelmowsko z tego co robi. Zaraz też po wymianie słów powitania zapewnił mnie: „niech tam sobie kto chce komu chce radzi tanie sposoby poprawiania zaniedbanych łąk, ja każdemu będę radził drogi sposób: zaorać, uprawić, a potem zasiać nanowo, bo to w rzeczywistości najtańszy sposób”.

Do jesieni sąsiad mój uporał się z uprawą swojej łąki. Na zimę przyorał na niej dobry półgnojek i pozostawił tak na zimę w ostrej skibie. Na wiosnę — do końca maja — wykonał wiosenną uprawę, a w połowie czerwca wysadził brukiew, która udawała się znakomicie. Licząc tak „na oko” zebrał jej do 200 q.

Po sprzecie brukwi zaorał ziemię na zimę, a w ubiegłym roku na wiosnę rozsiał 150 kg. soli potasowej 20%, 150 kg. tomasówki i 50 kg. azotniaku i zasiał na tem 50 kg. owsa oraz nasiona traw łąkowych. Owies skosił w początkach lipca, na zielono, a pod koniec września otrzymał — już w pierwszym roku — średni pokos znakomitego siana.

Przed samą zimą rozsiał na nowej łące popiół i przykrył ją łętami ziemniaczanymi celem zasilenia młodej darni i zabezpieczenia przed działaniem mrozu w zimie.

Uznałem za wskazane podać powyższe moje spostrzeżenia rozwadze Czytelników.

J. S.

MLECZARNIE SPÓŁDZIELCZE — A PRYWATNI HANDLARZE MLEKIEM.

Obecnie daje się zauważyć na wsiach coraz większa ilość zakładanych prywatnych mleczarni przeważnie przez dawnych handlarzy nabiałem. Mleczarnie Spółdzielcze odebrały im skup nabiału, więc starają się inną drogą powrócić na swe dawne stanowisko. Zakładając mleczarnie, płacą za mleko na wzór mleczarni spółdzielczych za % tłuszczu i rzecz dziwna zdobywają coraz nowych dostawców — świetnie robiąc interes a kosztem spółdzielni.

Polityka ich polega na tem, że dostawcom, którzy są bliżej spółdzielni, płacą ceny wyższe od tych, jakie wypłaca spółdzielnia, zaś dostawcom, od których spółdzielnia jest daleko — płacą mniej, wyrównując tym sposobem straty, poniesione z nadwyżki wypłaconej dostawcom bliżej zamieszkałym. A gdy już swego celu dopną i spółdzielnia mleczarska upadnie, płacą tyle, ile im się podoba, a gospodarze, nie mając korzystniejszego zbytu, muszą się poddać losowi. Powyżej przytoczone fakty świadczą, że bieda jest jeszcze za mała, by mogła naszych rolników nauczyć rozumu. Zdawało się, że już przynajmniej jedna część naszej produkcji, t. j. nabiał wydobędzie się z pod wpływów żerujących na ciele rolnictwa pośredników. Tak świetnie zapowiadało się nasze spółdzielcze mleczarstwo, tak wielkie rokowa-liśmy po nim nadzieje, tyle już założono mleczarni, a drugie tyle miano jeszcze założyć. Tymczasem wyzyskali tę naszą powolność inni, którzy na uwadze mają li tylko swoje osobiste dobro. I pomahu, powolutku zamiast naprzód, posuwamy się krok za krokiem w tył. Dochodami naszymi i tak niewielkiemi dobrowolnie godzimy się dzielić i to z kim? Naprawdę, że aż wstyd o tem pisać, że żyd znów nam to odbierze, co z takim wysiłkiem zdobyliśmy. Nie potrzebuję tłumaczyć, jakie korzyści daje spółdzielnia czy zbyt mleka, bo każdy to już rozumie, a zresztą tyle już było mowy o tem. Jasnym jest, że prywatni mleczarze wprowadzają na rynek nabiałowy niezdrową konkurencję, która odbija się na naszych kieszeniach — i obniżają jakość masła, przez co nasze wyroby tracą zbyt na rynkach zagranicznych i my, jako producenci, dużo na tem tracimy. Opamiętajmy się więc i nie popierajmy naszych wrogów. Bo naprawdę jak tak będzie szło dalej, to nie wybrniemy z dojmującej biedy.

Jan Olędzki.

PORADY GOSPODARSKIE

PODZIAŁ GOSPODARSTWA.

Pytanie Nr. 51. Ojciec posiadał 30 dziesięcin gruntu, które w roku 1923 rozpiął w Urzędzie Gminnym na 2 synów po 8 dziesięcin, jednej córce 1 dziesięcinę i resztę pozostawił dla siebie i najmłodszej córki. W roku 1928 po ożenieniu nas wszystkich dodał starszej córce 1 dziesięcinę i 2 przepisał na najmłodszą, między synów zaś podzielił inwentarz żywy i martwy. W budynku starym zamieszkał jeden syn, ojciec — przy stodole, a dla siebie przy materialnej pomocy ojca i teścia wybudował oddzielny dom, w którym mieszkam od lat 5. Obecnie ojciec grozi, że mnie usunie z gospodarstwa. Czy ma prawo?

Czytelnik.

Odpowiedź Nr. 51. Ponieważ ojciec nie sporządził zapisu w formie notarialnej i jest bezspornym właścicielem posiadanej ziemi, przeto za życia może rozporządzać się majątkiem według swej woli i uznania. Zapis w Urzędzie Gminnym nie zabezpiecza dzieciom prawa własności.

Poradnia Prawna.

OBORA Z PUSTAKÓW.

Pytanie Nr. 52. Mam zamiar budować oborę z pustaków cementowych. Obora ma być 15 m. długo, 7 m. szeroka i 2 m. 80 cm. wysoka. Ile potrzeba będzie pustaków, jaką część należy dać cementu?

Jak głęboko założyć fundament. Proszę o podanie szkicu, jak ten budynek urządzić, żeby było dogodne dla inwentarza.

J. B.

Odpowiedź Nr. 52. Na ściany zewnętrzne grubości $1\frac{1}{2}$ pustaka potrzeba 920 całych pustaków i 920 połówek wzdłużnych. Z tej ilości jednych i drugich przygotować trochę połówek (około 25 szt. połówek wzdłużnych), dla zakończenia ścian przy oknach i drzwiach. Należy wykonać 6 okien o wymiarach: 1 metr szerokości i 75 cm. wysokości. Wrota należy dać szer. 1 m. 50 cm. i wys. 2 m. 25 cm.

Jeżeli będzie ściana wewnętrzna poprzeczna, to należy wykonać ją grub. $\frac{1}{2}$ pustaka (10 cm.), na co potrzeba będzie 140 połówek pustaków.

Na fundament, zagłębiony na 1 metr w ziemi, i wystający 25 cm. nad ziemią, grubości $1\frac{1}{2}$ pustaka (40 cm.) potrzeba 390 całych pustaków i 350 połówek. Spód fundamentu (stopa) powinien być rozszerzony, do szerokości 2 pustaków (50 cm.).

Jeżeli pytający posiada dobry, czysty, bez gliny piasek i żwir, to można wykonać pustaki z mieszaniny: 1 miara cementu, 4 miary piasku i 8 miar żwiru. Na 1 taki pustak, o wymiarze 50 cm. dł., 25 cm. szer. i 25 cm. grub., systemu Alfa, potrzeba 4 kg. cementu.

Jeżeli zamiast żwiru użyć tłuczeń kamienny, ceglany lub żużel, to należy brać stosunek: 1 miara cementu, 4 miary piasku i 6 miar tłucznia, lub żużla. Na taki pustak potrzeba 4,8 kg.

Ściany, dla oszczędności można wykonać z pustaków wapienno-cementowych, biorąc: 1 miarę łasowanego wapna, 2 miary cementu, 12 miar piasku

i 24 miar żwiru, (lub zamiast żwiru 18 miar tłucznia albo żużla). Na taki pustak, przy użyciu żwiru, potrzeba 2,8 kg. cementu i 1,3 kg. wapna palonego.

Szkicu budynku nie możemy podać, gdyż pytający nie podał ile sztuk i jakiego inwentarza ma budynek pomieścić.

Z. R.

PODATKI.

Pytanie Nr. 53. Kto i jaką drogą uchwała i podnosi podatki?

J. Bózek.

Odpowiedź Nr. 53. Zasadniczo pobieranie podatków dokonywane jest na mocy Ustaw i Rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej. Poza tem rozdział podatków dokonywany jest przez Urząd Skarbowy, sejmik powiatowy i radę gminną.

Poradnia Prawna.

SPRAWY GRANICZNE.

Pytanie Nr. 54. Chcę pobudować stodołę na granicy gospodarstwa. Czy mogę to zrobić i na jaką odległość? Niezależnie od tego na granicy samej stoją stare wierzby, które zaciniają drzewa owocowe. Sąsiad drzew nie chce wyciąć. Co mam zrobić, by usunąć te wierzby?

Aleksander Opiola.

Odpowiedź Nr. 54. Stodołę pobudować można w takiej odległości od granicy, by woda deszczowa z dachu spływała na grunt własny. Do wycięcia drzew przez sąsiada zmusić go można przez wystąpienie ze skargą do sądu.

Poradnia Prawna.

3

TAK



POSTĘPUJE ROLNIK ZE SWYM GOSPODARSTWEM JEŚLI NIE STOSUJE POD WZYSTKIE UPRAWY WIOSENNE NAWOZÓW POTASOWYCH. KAINIT I SÓL POTASOWA GWARANTUJĄ OBFITE PIERWIZORZĘDNEJ JAKOŚCI PLONY

NAWOZY POTASOWE NABYWAĆ MOŻNA:
we wszystkich Oddziałach Państwowego Banku Rolnego, Spółdzielniach Rolniczych,
— — Syndykatach prywatnych i firmach rolniczo-handlowych. — —

UBEZPIECZENIA PRACOWNIKÓW.

Pytanie Nr. 55. Jestem ubezpieczony w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych od czasu wejścia ustawy w życie. Składkę emerytalną i na wypadek bezrobocia opłacam. Przy tem mam posiadłość kilkunastomorgową, z której nie korzystam, gdyż obciążona jest dożywociem, przeto zapytuję, czy na wypadek braku pracy mogę korzystać z zasiłku bezrobocia, jak również z funduszu emerytalnego? Mam lat 43 i mam za sobą 22 lata pracy w charakterze rządcy rolnego.

Stały prenumerator.

Odpowiedź Nr. 55. W Ustawie o pracownikach umysłowych niema żadnych zastrzeżeń o traceniu prawa do świadczeń w razie zwolnienia od zajęć, gdy członkowie Z. U. P. U. są właścicielami nieruchomości.

Poradnia Prawna.

PIWNICA I WOZOWNIA.

Pytanie Nr. 56. Jeden z naszych członków chce budować piwnicę i wozownię. Bojąc się, żeby ziemniaki nie marzły, chciał zrobić wozownię nad piwnicą, zagłębiając piwnicę w ziemi. Lecz znowu zachodzi obawa dostępu wody do piwnicy. Prosimy o wyjaśnienia.

Kasa Stefczyka w Błogiem.

Odpowiedź Nr. 56. Ściany piwnicy należy dać tak grube, jak ściany domu mieszkalnego, oraz założyć okienka podwójne, t. j. na zewnątrz i od wewnątrz. W czasie mrozów ziemniaki przykrywać słomą, zaś w czasie sypania ziemniaków do piwnicy, od razu kłaść trochę słomy między ziemniaki a ścianę. Poza tem wskazane jest zagłębienie piwnicy w ziemię, gdyż wtedy osiągamy bardziej równomierną temperaturę. W celu zabezpieczenia piwnicy przed dostępem wody, należy najpierw położyć podłogę betonową, a następnie ściany (do wysokości poziomu ziemi) oraz podłogę otynkować zaprawą cementową, biorąc 1 miarę cementu Siccofix na 2 miary ostrego piasku (bez gliny) i tynkując na grubość 2 cm. Na 1 m. kw. potrzeba 12 kg. cementu. Jeżeli cementu Siccofix niema, to otynkować zaprawą ze zwyczajnego cementu (1 miara cementu i 3 m. piasku), dodając na szaflik zaprawy 1 szklanek „Cemisolu”. Dokładnie wymieszać zaprawę z „Cemisołem”. Na 1 metr. kw. potrzeba 8½ kg. cementu i ⅓ kg. „Cemisolu”. „Cemisol” nabyć można w firmie „Gudronit” (Warszawa, ul. Krak. Przedm. 17), po cenie 3 zł. za 1 kg.

Przy wykonaniu wozowni nad piwnicą, należy na ślepym pułapie ułożyć warstwę polepy grub. 10 cm. z gliny, zmieszanej pół na pół z sieczką, w celu niedopuszczenia do przemarznięcia stropu. Poza tem należy pamiętać o umieszczeniu okienek w przeciwnych ścianach, w celu umożliwienia przewietrzania piwnicy.

Z. R.

PODZIAŁ MAJĄTKU W GRODZIENSZCZYŹNIE.

Pytanie Nr. 57. W roku 1932 umarł ojciec, pozostawiając żonę i pięcioro dzieci, oraz siostrę-niemowę, której na mocy wyroku sądowego była wyznaczona ordynarja, którą wdowa zgodziła się dawać. Niemowa z namowy ludzi chce się domagać działu spadkowego. Czy ma takie prawo i czy sąd może zadecydować podział gruntu między pełnoletnimi i nieletnimi? **Skarbnik Kółka Roln. w Żukewicach.**

Odpowiedź Nr. 57. Siostra-niemowa przy żyjących dzieciach spadkodawcy nie może rościć pretensji do spadku. Podział majątku między małoletnimi i dorosłymi może być dokonany. **Poradnia Prawna.**

SUKCESJA W GRODZIENSZCZYŹNIE.

Pytanie Nr. 58. W roku 1932 umarł mąż mój, pozostawiając mnie z dzieckiem i matką. Matka chce zabrać cały majątek i mnie z synem usunąć zupełnie, przyjmując córkę swą z mężem, która 3 lata temu wyszła za mąż. Matka podała mnie do sądu. Co mam robić? Czy należy się mnie i dziecku jaka część ziemi? Czy sąd może przysądzić co siostrze męża, gdyż obie dostały posag z gospodarstwa męża? Czy matka męża ma prawo dzielić majątek, gdy jest małoletni syn zmarłego? Mąż, umierając, zostawił dług 200 złotych. Kto ma go spłacać?

Czytelniczka.

Odpowiedź Nr. 58. Żeby odpowiedzieć dokładnie musimy wiedzieć, czy majątek należał do kategorii „rodowych”, czy nabytych, i kto był jego prawnym właścicielem.

Poradnia Prawna.

SPRAWY SPADKOWE.

Pytanie Nr. 59. Jestem wdową z dwiema małoletnimi córkami. Spadek po ojcu zł. 1000 jest u dłużnika, który miał płacić % na mocy decyzji rady rodzinnej na wyżywienie dzieci. Od pół roku % nie daje i obecnie mówi, że płacić nie będzie. Opiekun,

**Spieszcie
n a b y ć**

**Kalendarz
Gospodarski
na rok 1933**

Cena Kalendarza wynosi **1.50** (Z przesyłką, po uprzednim wpłaceniu należności na konto **P. K. O. 21164** **1.20**).

Do nabycia

w Książnicy dla Rolników C.T.O. i K.R. w Warszawie, Kopernika 30. Pokój Nr. 226 w Okręgowych Towarzystwach Organizacji i Kółek Rolniczych, u instruktorów oraz we wszystkich księgarniach,

przyciśnięty bieda, nie ma za co robić starań. Czy przysługuje świadectwo ubóstwa i gdzie się udać, by odebrać pieniądze? **Magdalena Hadziejewska.**

Odpowiedź Nr. 59. Na mocy upoważnienia rady familijnej opiekunka główna winna wystąpić z odpowiedzią do sądu skargą o zwrot należności małoletnich i prosić o przyznanie prawa ubogich. W tym celu należy złożyć sądowi zaświadczenie władzy gminnej o braku środków na prowadzenie sprawy.

Poradnia Prawna.

ZABUDOWANIE ZAGRODY PO KOMASACJI.

Pytanie Nr. 60. W związku z przebudową wsi po komasacji pragniemy z wiosną przenosić budynki na nowe zagrody. Prosimy więc o podanie w „Przewodniku Gospodarskim” planów na budowę budynku inwentarskiego na 2 konie, 5 krów, jałówkę i 6 — 8 świń, kurnika na 50 — 80 kur, oraz planu rozmieszczenia budynków.

J. K.

Odpowiedź Nr. 60. W następnych numerach „Przewodnika” podamy plany budynków wspomnianych w pytaniu. Narazie podajemy do wiadomości, że Wydział Budownictwa Wiejskiego C. T. O. i K. R. w okręgach wschodnich bezpłatnie przeprowadza wykłady budownictwa wiejskiego. Na wykładach tych, trwających 3 do 4 dni, poruszane są następujące zagadnienia. Użycie do budowy materiału znajdującego się na gruncie (kamień, glina, piasek, drzewo), i sposób wykonania ciepłego i trwałego budynku z tych materiałów. Wykonanie dachów, wybór materiału na pokrycie i sposoby krycia. Wykonanie poszczególnych części budynku. Zabezpieczanie przed zimnem, ogniem, wilgocią, wodą i grzybem. Rozplanowanie budynków w zagrodzie. Rozplanowanie i urządzenia wewnętrzne: obór, stajen, chlewów, kurników, śpichlerzy i t. p. Budowa stodoły, piwnicy, studni, lodowni, dołów kiszonkowych, gnojowni i ustępów. Pozatem wyjaśniane są wszystkie zagadnienia budowlane, poruszane przez słuchaczów.

Wykładowca, na wspomnianych kursach, pokazuje i objaśnia plany opracowane przez W-ł Budownictwa Wiejskiego, wyświetla przezroczka, jeżeli na miejscu jest latarnia projekcyjna, oraz przeprowadza zajęcia praktyczne wyrobu pustaków, dachówki cementowej, kręgów studziennych i t. p., jeżeli są na miejscu odpowiednie maszyny (dachówczarka, pustaczarka, forma do cembrowin).

Warunkami przeprowadzenia kursu są: udział najmniej 30 słuchaczów, zorganizowanie najmniej 3 kursów w powiecie, lub województwie, kolejno po sobie następujących, zawiadomienie Wydziału conajmniej na 2 tygodnie przed terminem rozpoczęcia kursu, i zapewnienie wykładowcy środków komunikacji od kolei i odpowiedniego noclegu.

Z. R.

WAPNO PO DESZCZU.

Pytanie Nr. 61. Na ziemi gliniasto-piaszczystej o przepuszczalnym podglebiu dano 15 kwintali wapna palonego na mórg. Wapno to po rozsianiu nie zostało przykryte natychmiast, lecz dopiero nazajutrz, a w międzyczasie deszcz je zmoczył. Czy nie wypadnie wobec tego powtórzyć wapnowania?

Wł. Pawlak.

Odpowiedź Nr. 61. Skuteczność z użytego wapna niewątpliwie się ujawni — jakkolwiek w mniejszym stopniu, niż wtenczas, gdyby się było wapno na sucho wymieszało z ziemią. W jakim stopniu ta skuteczność się zmniejszy, to trudno orzec, gdyż niepodobna określić, czy wapno w danym wypadku było mniej, czy więcej potrzebne. Z określenia, że gleba piaszczysto-gliniasta przepuszczalna — należy sądzić, że wapno nie było tu nieodzownym środkiem melioracyjnym, z czego wynika, że powtarzać wapnowania nie ma potrzeby.

F. St.

WYKUP DZIERŻAW WIECZYSTYCH.

Pytanie Nr. 62. Cała wieś nasza jest obarczona wieczystym czynszem dzierżawnym od roku 1871. Do roku 1914 płaciliśmy po 50 kopiejek z morga. Od tego czasu do roku 1921 właściciel po odbiór pieniędzy się nie zgłaszał, dopiero w tym czasie zażądał, byśmy płacili w stosunku do cen zboża. Nie chcąc przystać na jego żądanie, wystąpiliśmy do sądu o przerachowanie i przyznano nam, byśmy płacili po 1 zł. 33 gr. za 50 kop. Chcąc ostatecznie z właścicielem skończyć, proponowaliśmy mu, by znalazł jakie wyjście, on jednak zażądał po 50 zł. za morg. To się nam wydaje zadrogo. Do kogo się udać i jak zrobić, by uzyskać tytuł własności?

Józef Oron.

Odpowiedź Nr. 62. Prosimy o nadesłanie odpisu aktu ustalającego wieczystą dzierżawę, gdyż bez tego dokumentu trudno udzielić miarodajnych wyjaśnień.

Poradnia Prawna.

PRZESTRZEŃ GRUNTU.

Pytanie Nr. 63. Majątek posiadał według hipoteki, rejestrów i planów ściśle 314 mórg, 240 prętów. Z tego rozparcelowano 89 mórg, 87 pr., na co zrobione były plany i rejestry. Tow. Kred. Ziemskie zamiast odpisać od całości wspomnianą przestrzeń zaznaczyło, że rozparcelowana część majątku podług pomiarów T-wa obejmuje 87 mórg, 35 pr. i to od całości odpisało. Pozostaje różnica około 2 mórgów, od których, opierając się na wyliczeniach T-wa, Urząd Skarbowy liczyć będzie podatki. Do kogo mam się zwrócić o wyregulowanie tej sprawy?

Bron. Łabędzki.

Odpowiedź Nr. 63. Wskazaniem jest na mocy posiadanych dowodów sformowanie rzeczywistego planu parceli przez geometrę przysięgłego i, przedstawiając plan, wyrobić oddzielną książkę hipoteczną na swoją parcelę.

Poradnia Prawna.

DROGA PRYWATNA.

Pytanie Nr. 64. Jeden z sąsiadów chce wystąpić o skasowanie drogi, która przebiega przez nasze działki od lat kilkunastu i której na planie nie ma. Przy tej drodze w roku 1922 zabudowała się kolonia i drogę tę przecina droga traktowa. Czy ma prawo to zrobić?

J. Żurawski.

Odpowiedź Nr. 64. Droga ta, jako prywatna, może być skasowana przez sąsiada, tem więcej gdy można przeprowadzić z każdej działki dojazd do traktu.

Poradnia Prawna.

SPRAWY ASEKURACYJNE.

Pytanie Nr. 65. Jestem ubezpieczony na życie od 1.X 1928 roku na sumę 5000 zł. na lat 20. Przez 4 lata opłacałem składki i obecnie ze względu na ciężkie warunki chciałbym wycofać wkłady całkowicie. Czy jest to możliwym i jak to zrobić? **M. K.**

Odpowiedź Nr. 65. Wskazaniem jest porozumieć się z agentem, który pytającego ubezpieczył. Warunki ubezpieczeń regulowane są przez Państwowe Instytucje i przewidują bądź wycofanie się ubezpieczonego z częściowym zwrotem składek, bądź też zamianę rodzaju asekuracji.

Poradnia Prawna.

CENA ZIEMI W ROKU 1922.

Pytanie Nr. 66. Jaka była cena ziemi w roku 1922 w miesiącu październiku średniej klasy przy średniej kulturze? **Zbigniew Jankowski.**

Odpowiedź Nr. 66. W czasie tym przy ciągłym spadku marki cena ziemi tak znacznie się z dnia na dzień wahała, że trudnem jest ustalenie nawet jej ceny przeciętnej.

Poradnia Prawna.

PASTWISKO PRZED ZASIEWEM ŻYTA.

Pytanie Nr. 67. Wprowadziłem 8-mio polowy płodozmian, gdzie w roku 1933 przypada jedno półko pod zasiew żyta, a przed zasiewem żyta chciałem mieć pastwisko. W roku 1932 na wymienionem półku było żyto po łubinie.

Obornik od lat 10-ciu nie był dawany. Ziemia żytnio-kartoflana i górzysta. W 1929 i 1930 roku zasiewałem łubin i seradellę i owies.

Czem zasiał wspomniane półko, by mieć pastwisko, a zarazem, by z tego był zasilek dla żyta. Po życie w roku bieżącym pole zostało przyorane na zimę.

Ed. J. Tołłoczko.

Odpowiedź Nr. 67. Otrzymanie pastwiska i to jeszcze wczesnego już w tym roku jest niemożliwe. Można by próbować siać szporek. Radzimy jednak myśli pastwiska poniechać i lepiej zasiać mieszanki na zielono w różnych terminach. Tak szybko rosnącą mieszanką będzie mieszanka gorczycy 2 kg. jęczmienia 40 kg., wyki 60 kg., peluski 80 kg.

F. St.

PASORZYT NA ŚLIWACH.

Pytanie Nr. 68. Na drzewach owocowych, a najbardziej na śliwach występuje jakiś pasorzyt, którego okazy wraz z łuskami na gałązkach załączam. Dotknięte śliwy wyglądają jak owszone, zaś na wiśniach i trześniach najmniej występuje.—Proszę o podanie szczegółowej analizy tegoż szkodnika i środków zaradczych. Aparatu do spryskiwania nie posiadam.

G. M.

Odpowiedź Nr. 68. Nadesłane nam okazy szkodnika na śliwach są t. zw. czerwce. Polecamy nast. sposób walki z tym szkodnikiem. Obecnie zimą (pnie i konary), które tylko osiągnąć można, należy

dobrze oskrobać skrobaczkami i specjalnymi ostrymi szczotkami. Przy skrobaniu należy pod drzewa podesłać płachty i zeszkrobki nast. palić. Następnie w dni bezmroźne należy całe drzewa spryskać 10% roztworem karbolineum sadowniczym. Spryskiwanie może być tylko przeprowadzane przy użyciu specjalnych aparatów spryskiwaczy. Pod wiosnę drzewa całe (a więc nie tylko pnie i grubsze konary) powinny być spryskane wapnem.

Aczkolwiek zanacza Pan, że nie posiada spryskiwacza, to jednak, jako jedyny sposób prowadzenia walki z tym szkodnikiem radzimy zastosować spryskiwanie.

B.

SPRZEDAŻ MAJERANKU.

Pytanie Nr. 69. Gdzie i w jakiej cenie można sprzedać większą ilość majeranku.

J. H.

Odpowiedź Nr. 69. Majeranek kupuje w dużych ilościach p. Stanisław Matysiak, Kalisz Zagorzynek.

B.

NASIONA WARZYW.

Pytanie Nr. 70. Gdzie można nabyć nasiona warzyw, żeby były pewne pod względem odmianowym. Od dwóch lat sprowadzam nasiona co rok z innego źródła i nigdy nie odpowiadają temu co załączki podają w cennikach.

Andrzej Tyzek.

Odpowiedź Nr. 70. Radzimy sprowadzić w r. b. nasiona z Wydziału Ogrodniczego Centr. Tow. Org. i Kółek Rolniczych. Warszawa, ul. Kopernika 30 Cennik zostanie Panu przesłany.

B.

CEBULA.

Pytanie Nr. 71. Czy można bez obawy zwyrodnienia hodować na swój zasiew nasienie cebuli i jak się do tego zabrać. Jakże są podręczniki z dziedziny uprawy warzyw.

Andrzej Tyzek.

Odpowiedź Nr. 71. Uprawa nasienia cebuli opisana jest w podręcznikach uprawy warzyw. Trudno jest w odpowiedzi cytować cały artykuł dlatego też odsyłamy Pana do właściwego podręcznika. Możemy polecić „Uprawę warzyw” Karczewskiej, cena księgarska zł. 3.50.

Uprawa cebuli na nasienie nie jest b. trudna, cebula jak każda inna roślina wyradzać się będzie, gdy selekcja nie będzie systematycznie stosowaną.

B.

Poradnia prawna

Wydziału Regulacyj Rolnych C. T. O. i K. R.

udziela porad prawnych ustnie i piśmiennie, przeprowadza sprawy w Urzędach, Ministerstwach i Sądach oraz załatwia sprzedaż i kupno nieruchomości, Warszawa, ul. Kopernika Nr. 30 pokój 116.

DRZEWKA OWOCOWE.

Pytanie Nr. 72. Wiosną 1931 r. zasadziłem 100 szt. jabłonek. Tego roku (1932) wszystkie drzewka rozwinęły się, lecz później w niektórych drzewkach liście szybko schły, tak że zginęło mi około 75% wszystkich drzewek. Zimą wszystkie drzewka były okryte słomą, na korzenie dałem nawóz.

Stanisław Czyrek.

Odpowiedź Nr. 72. Przyczyną ginięcia masowego drzewek w sadzie Pana, nie jest przemarznięcie w czasie zimy, która nie była bardzo ostra, raczej ubiegła zima może być zaliczana do łagodnych, ani też jakaś specjalna choroba, jak Pan w liście swym przypuszcza.

Sądząc z opisu zachowania się drzewek, należy przypuszczać, że danie nawozu bezpośrednio na korzenie drzewek młodych, które zaledwie się przyjęły, spowodowało masowe ginięcie drzewek. W naszych artykułach stale zwracamy uwagę, że nie wolno przy sadzeniu drzewek dawać bezpośrednio nawozu na korzenie, to samo tyczy się dawaniu nawozu w najbliższe lata po posadzeniu bezpośrednio na korzenie, po uprzednim odgarnięciu ziemi. Nawożenie drzewek owocowych jest konieczne, ale trzeba to czynić w ten sam sposób, jak się nawozi pod wszystkie inne rośliny. Korzenie drzewka wychodzą dużo dalej niż sięga korona drzewa. Jeśli gleba jest normalnie nawożona, to pokarmy zostaną znalezione przez korzenie. Nawóz dany na korzenie, „pali” je, a więc nie tylko nie służy celom odżywiania rośliny, ale samą roślinę niszczy.

B.

CZOSNEK.

Pytanie Nr. 73. Chcę zasiać $\frac{1}{2}$ morgi czosnku. Gdzie mogę kupić nasienia i ile kg. nasienia potrzeba na $\frac{1}{2}$ morga? Jakiej ziemi wymaga czosnek? Jakie nawozy sztuczne stosować? Ziemia mocny szczyrk.

S. B.

Odpowiedź Nr. 73. Czosnek lubi ziemię pożywną, piaszczysto-gliniastą, zasobną w dawną siłę nawozową z pewną zawartością wapna. Nawozy potasowe i częste spulchnianie ziemi b. opłaca się. Uprawa czosnku podobna jest do uprawy cebuli z dymki. Do sadzenia używa się t. zw. „zabków” otrzymanych z podziału większych okazów. Rzędy daje się co 20 — 25 cm., a w rzędzie sadzi się co 20 cm. Przy sadzeniu należy zwracać uwagę, aby „zabki” czosnku nie były zbyt głęboko wadzone. Sadzi się w marcu lub początku kwietnia. Na móg wysadza się około 350 kg. t. zn. na $\frac{1}{2}$ morgi 175 kg. Czosnek można dostać w wielu firmach nasiennych. Polecamy zwrócić się w tej sprawie do f. W. Garnuszewski, Warszawa, Hale targowe Mirowskie.

B.

OCHRONA KOŃSKIEGO ZĘBA.

Pytanie Nr. 74. Koński ząb, bardzo niszczą gawrony i kawki. Jak go zabezpieczyć przed tymi szkodnikami? Podobno dobrze jest przed sadzeniem namoczyć ziarno na parę godzin w dziegiu. Czy to pomoże?

Ks. I. K.

Odpowiedź Nr. 74. Próby z moczeniem w dziegiu, czy w minji, czy wogóle jakiegokolwiek tego rodza-

ju zabezpieczenia, nie na wiele się przydają, a to dla tego, że jeżeli w pierwszych dniach po zasiewie ziarna pewien skutek z odrażającej woni danej zaprawy daje się zauważyć, to już po kilku, czy kilkunastu dniach w wilgoci ziemnej ginie, a natomiast wyrasta słodki kiełek, będący przedmiotem apetytu szkodników. To też zwykle gawrony i kawki zlatują się na tę ucztę do czasu, zanim roślina nie wyrośnie conajmniej do 20 cent. i cały ten okres czasu poczynszy od dnia zasiewu nasion jest pod groźą zniszczenia pracy rolnika. I niema tu innej rady jak pilnować pola i odganiać szkodniki. Zabijanie wron i zawieszanie ich na kijach na postrach — chwilowo skutkuje, ale nie zawsze. Więc albo trzeba psa do odgania wron przyuczyć, albo postawić stróża, który będzie oganiał w czasie od rana do zmierzchu.

F. St.

UNIwersYTET POWSZECHNY.

Pytanie Nr. 75. Proszę o wskazanie mi adresu Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego.

Stanisław Skorupski.

Odpowiedź Nr. 75. Redakcja nie wie o istnieniu w Polsce Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego. Istnieje natomiast cały szereg kursów korespondencyjnych, poświęconych rozmaitym dziedzinom wiedzy ludzkiej. Do takich należą Korespondencyjne Kursy Rolnicze Imienia Staszca — (Warszawa, ul. Pankiewicza 3), cały szereg kursów buchalteryjnych i handlowych, kursa ze specjalnych dziedzin nauki. Chcąc z jakichkolwiek kursów korespondencyjnych korzystać należałoby wyraźnie wymienić w liście do redakcji, o jaki rodzaj wiedzy się rozchodzi. Spotykane często w ogłoszeniach pism codziennych ogłoszenia kursów uniwersyteckich i politechnicznych zagranicznych są imprezami obliczonymi przeważnie na głupotę ludzką i wyciągnięcie groszy z naiwnych i za drogie pieniądze nie dają ani wiedzy rzeczywistej, ani tem bardziej przyobiecane go w ogłoszeniu dyplomu i tytułu naukowego, który i tak w naszych warunkach nie miałby żadnej wartości.

G.

Już się okazało w sprzedaży II powiększone wydanie

KSIAŻKI GOSPODYNIE WIEJSKIEJ

pod redakcją Wandy Żebrowskiej-Kacprzakowej.

Książka posiada następujące działy:

Do czytelniczek. Wychowanie dziecka. Zdrowie. Porządek domowy i pranie. Życie towarzyskie. Szybie i krój. Gotowanie, pieczenie, przetwory mięsne i owocowe. Warzywnik, drób, trzoda. Informacje, zawiera 352 str. druku, wydana na ładnym papierze, w sztywnych okładkach.

Cena książki wynosi tylko zł. 4.50 (Z przesyłką, po uprzednim wpłaceniu należności na konto PKO 21164, zł. 5.40).

Uwaga: Wpłacający zgóry należność za większą ilość książek płaci za ich przesyłkę tylko zł. 0.90, t. j. ile kosztuje przesyłka 1 książki.

Zamawiać należy książkę w składzie głównym „Książnic dla Rolników” C. T. O. i K. R. w Warszawie, Kołomyjska 30. Pokój 226. Piętro 2 i $\frac{1}{2}$. Konto P. K. O. 21164.

KOMUNIKATY

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY.

Niedziela, dn. 22.I.

- 14.00 DIALOG konkursowy (dz. roln.) p. t. „Nasze bolączki ze zbytem produktów rolnych i co na to poradzić?” Stan. Chmielniaka.
- 14.40 Odczyt hodowlany p. t. „Czy warto w obecnym czasie racjonalnie żywić krowy?” — inż. M. Kwasieberski (dz. roln.).

Poniedziałek, dn. 23.I.

- 15.35 Skrzynka Poczta — dr. M. Stępowski.
- 19.20 „Skrzynka Poczta Rolnicza” — inż. Wacław Tarkowski.

Wtorek, dn. 24.I.

- 19.20 „Bieżące wiadomości rolnicze” — p. J. Płatek.

Środa, dn. 25.I.

- 19.20 „Skrzynka Poczta Rolnicza” — inż. W. Tarkowski.

Czwartek, dn. 26.I.

- 19.20 Komunikat rolniczy przysposobienia rolniczego — inż. Z. Kobylński.

Piątek, dn. 27.I.

- 19.20 „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej” (Wilno).

Sobota, dn. 28.I.

19.20. „Wiadomości ogrodnicze” — inż. Wł. Pietrzak.

Konkurs ogłoszony przez dział rolny „Polskiego Radja” na najlepsze pogadanki w opracowaniu małych rolnych gospodarzy, zgromadził dużą ilość znakomicie opracowanych pogadek i dialogów, poruszających najbardziej aktualne tematy, związane z prowadzeniem drobnych gospodarstw. Jedną z nich najciekawszą nadesłał na konkurs p. Stanisław Chmielniak, gospodarz mały rolny ze Starej Wsi z województwa Krakowskiego. Dialog opracowany w żywej i wesołej formie przez p. Chmielniaka nosi tytuł „Nasze bolączki ze zbytem produktów rolnych i co na to poradzić?”, wygłoszony będzie z udziałem autora w niedzielę, dn. 22 b. m. o godz. 14.00.

Następną pogadankę o godz. 14.40 wygłosi inż. M. Kwasieberski.

Prelegent zajmie się wyjaśnieniem zasadniczego pytania, czy warto w obecnych czasach racjonalnie żywić krowy. Wśród rolników coraz częściej odzywa się głos, że racjonalne żywienie krów mlecznych nie opłaca się wskutek niskich cen mleka. Ile w tem twierdzeniu jest prawdy, dowiedzą się rolnicy z zapowiedzianego odczytu.

DOŚWIADCZENIA Z ODMIANAMI ZBOŻ JARYCH.

Wydział nasienny C.T.O. i K.R. podaje niniejszym do wiadomości, że otwarta została lista gospodarstw, mających zamiar przeprowadzić doświadczenia z odmianami owsa, jęczmienia i pszenicy jarej.

Gospodarstwa, które się zobowiążą przeprowadzić doświadczenia według instrukcji, otrzymają nasiona do doświadczeń bezpłatnie.

Wydział przyjmuje zgłoszenia gospodarstw z terenu województw centralnych.

Ostateczny termin zgłoszenia upływa 25 stycznia.

Bliższe informacje i blankiety rozsyła Wydział Nasienny, Warszawa, Kopernika 30.

WYKAZ

ZBOŻ JARYCH, OKOPOWYCH I INNYCH JARYCH ROŚLIN, OBEJRZANYCH NA PNIE PRZEZ WYDZIAŁ NASIENNY C. T. O. i K. R. W WARSZAWIE W ROKU 1932 NA SEZON WIOSENNY R. 1933.

Ostateczna kwalifikacja nastąpi po sprawdzeniu przymiotów ziarna, jak to siły kiełkowania, czystości, ciężaru hektolitra i t. d. Ostateczna kwalifikacja ziemniaków — po obejrzeniu ich przy otwieraniu kopców.

Gwarancję za dobrą wartość użytkową, zgodną z wymaganiami Wydziału powinien każdorazowo dawać sprzedający nasiona. Każdy nabywca nasion kwalifikowanych ma prawo do bezpłatnej oceny zboża w Wydziale Nasiennym, Warszawa, Kopernika 30, na podstawie nadesłanej próby.

Próba powinna być wzięta zgodnie z przepisami zawartymi na kartkach kwalifikacyjnych, a powtórzoną w końcu niniejszego spisu.

Kolejność wyrazów w wykazie: nazwa gospodarstwa, nazwisko właściciela, powiat, poczta, odsiew, ilość hektarów.

ŻYTO PERKUS JARE

Gosp. Nasienne.

Całowanie, T. Drewitz, Garwoliński, Karczew, dalsz. 5.

PSZENICA JARA JEDYNA

Hodowla.

Baruchowo, M. Kretkowska, Włocławski, Kowal, oryg. 5.

" " " " " " 1 2.

Gosp. Reproduk.

Szołajdy, J. Byszewski, Kutnowski, Krośnice I, 1,5.

PSZENICA JARA KALINOWIECKA

Hodowla.

Kalinowiec, S. Stopczyk, Nieszawski, Żabieniec, oryg. 15.

PSZENICA JARA ORDYNATKA

Gosp. Nasienne.

Łęczna, J. Bogusławski, Lubartowski, Łęczna, oryg. 4,4

" " " " " " 1, 36,1

Gródek, T. bar. Steinheil, Rówieński, Obarów, I, 2.

Rozwał-Oziery, P. Mirkowicz, Zdobunowski, Ostróg, oryg. 2,75

" " " " " " I, 5.

PSZENICA JARA OSTKA HILDEBRANDA

Gosp. Nasienne.

Raciborowice, W. Kastory, Hrubieszowski, Raciborowice, I, 4.

Gosp. Reproduk.

Ceranów, J. Górski, Sokołowski, Kosów Lacki, I, 3.

PSZENICA JARA OSTKA SUSKA

Gosp. Nasienne.

Raciborowice, W. Kastory, Hrubieszowski, Raciborowice, I, 4.

Szczawin, S. Glinka, Ostrołęcki, Goworowo, oryg. 8.

PSZENICA JARA SIEBURCZYŃSKA GÓŁKA

Hodowla.

Sieburczyn, C. Kuberski, Łomżyński, Wizna, oryg. 3.

PSZENICA JARA SIEBURCZYŃSKA OSTKA

Hodowla.

Sieburczyn, C. Kuberski, Łomżyński, Wizna, miejsc. 2,5.

OWIES ANTONIŃSKI BIAŁY

Gosp. Reproduk.

Siedzów, A. Daszewski, Garwoliński, Sobienie-Jeziory oryg. 1,5.

OWIES DŁUŻEWSKI PODKOWA

Hodowla.

Dłużew, S. Dłużewski, Mińsk Mazow., Mińsk Mazow., oryg. 4.

OWIES KOŚCIELECKI

Hodowla.

Kościelec, C.T.R., Kolski, Koło, oryg. 1,5.

OWIES NAJCZĘŚNIEJSZY NIEMIERSKI

Gosp. Nasienne.

Rozwał-Oziery, P. Mirkowicz, Zdobunowski, Ostróg, I, 5.

OWIES SOBIESZYŃSKI**Gosp. Nasienne.**

Orłów, Zapis hr. Kickiego, Krasnystawski, Izbica, oryg. 20.

Gosp. Reproduk.Skierniewice, Szkoła Gł. G.W. Skierniewicki, Skierniewice II 8.
Zborów, T. Łaszkiwicz, Stopnicki, Solec-Zdrój, II, 6.
Czarnocin, Ferma Rolnicza, Łódzki, Czarnocin, I, 9.**OWIES TEODOZJA****Gosp. Nasienne.**

Łęki, J. Czarnowski, Kutnowski, Kutno, oryg. 10.

OWIES UDYCZ BIAŁY**Hodowla.**

Kwasów, S. A. Udyecz, Stopnicki, Pacanów, oryg. 40.

Gosp. Reproduk.

Szczeglin, L. Szydłowski, Stopnicki, Stopnica, I, 11.

OWIES BIAŁY ORZEŁ**Gosp. Nasienne.**Mchowo, W. Szamowski, Kolski, Izbica, I, 3.
Karsznice, T. Wierzchlejski, Sieradzki, Zduńska Wola, II, 3.
Głaznów, Matlakowski, Kutnowski, Krośniewice, I, 6.
Dzierzbice, B. Zieleniewski, Kutnowski, Kłodawa, I, 2.
Wola Piasecka, F. Ramuła, Lubelski, Piaski, II, 12.**Gosp. Reproduk.**

Poświętne, W. Izba Roln., Płoński, Płońsk, II, 9,44.

OWIES LIGOWO II**Gosp. Nasienne.**Łęczna, J. Bogusławski, Lubartowski Łęczna I, 10.
Raciborowice, W. Kastory, Hrubieszowski Raciborowice, I, 9.**OWIES ŻŁOTY DESZCZ****Gosp. Nasienne.**

Studzieniec, W. Skarzyński, Gostyniński, Sanniki, II, 9.

OWIES ZWYCIEŻCA**Gosp. Nasienne.**Studzieniec, W. Skarzyński, Gostyniński, Sanniki, I, 1.
" " " " " " II, 8.
Boguszyce, K. Frydrychs, Rawski, Rawa, II, 12.**Gosp. Reproduk.**

Ceranów, J. Górski, Sokołowski, Kosów Lacki, I, 3.

OWIES ŻÓŁTY LOCHOWA**Gosp. Nasienne.**Mchowo, W. Szamowski, Kolski, Izbica, I, 3.
Nieznanice, Sp. A. Wüschego, Radomsko, Kłomnice, I, 3,61.
Chełmo, Z. Wielowiejski, Radomsko, Radomsko, I, 3.**Gosp. Reproduk.**

Czarnocin, Ferma Rolnicza, Łódzki, Czarnocin, I, 7.

JĘCZMIEN ANTONIŃSKI BROWARNY**Gosp. Reproduk.**Siedzów, A. Daszewski, Sobienie, Jeziory, oryg. 2.
" " " " " " I, 10.**JĘCZMIEN DŁUŻEWSKI WANDA****Hodowla.**

Dłużew, S. Dłużewski, Mińsk Mazow., Mińsk, oryg. 3.

JĘCZMIEN HANNA GAMBRINUS RYXA**Hodowla.**

Sielec, J. Ryx, Grójecki, Mogielnica, oryg. 10.

Gosp. Nasienne.Strzykuły, W. Detkens, Warszawski, Ożarów, I, 2.
Rozwąż-Oziery, P. Mirkowicz, Zdołbunowski, Ostróg, II, 5.**JĘCZMIEN HANNA HILDEBRANDA****Gosp. Reproduk.**

Ceranów, J. Górski, Sokołowski, Kosów Lacki, I, 3,5.

JĘCZMIEN 6-RZĘDOWY MIEJSCOWY**Gosp. Nasienne.**

Rozwąż-Oziery, P. Mirkowicz, Zdołbunowski Ostróg, miejsc. 5.

JĘCZMIEN DANUBIA ACKERMANA.**Gosp. Reproduk.**Sikorz, S. Piwnicki, Płocki, Płock, I, 5,6.
Czarnocin, Ferma Rolnicza, Łódzki, Czarnocin II, 3.**JĘCZMIEN HANNA PROSKOWETZA****Gosp. Nasienne.**Studzieniec, W. Skarzyński, Gostyniński, Sanniki, I, 3.
" " " " " " II, 12.Mchowo, W. Szamowski, Kolski, Izbica, II, 12.
" " " " " " I, 8.

Pilichowo, Z. Cichowski, Płocki, Bulkowo, II, 21.

Głaznów, K. Matlakowski, Kutnowski, Krośniewice, I, 5.

Olchanowo, J. Gabriel, Włocławski, Czerniewice, II, 10.

Baruchowo, M. Kretkowska, Włocławski, Kowal, I, 5.

Luboniek, B. Wiland, Kolski, Kłodawa, I, 2,75.

Pobórz, J. Skarzyński, Kutnowski, Zychlin, I, 3.

Dzierzbice, B. Zieleniewski, Kutnowski, Kłodawa, II, 6.

Mieczysławów, C.T.O. i K.R., Kutnowski, Kutno, II, 1.

Borzymowice, A. Byszewski, Włocławski, Czerniewice, I, 9.

" " " " " " II, 13.

Gosp. Reproduk.

Szołajdy, J. Byszewski, Kutnowski, Krośniewice, I, 3.

Kwilno-Koniec, J. Pańka, Włocławski, Lubraniec, I, 4.

Krośniewice, K. Rembieliński, Kutnowski, Krośniewice II, 8,4

Borzynie, J. Siniarski, Czaplicki, Włocławski, Czerniewice I, 5.

ZIEMNIANKI ALMA**Gosp. Nasienne.**Żbików, P. Hoser, Warszawski, Pruszków, I, 1.
Stary Brześć, Ogn. Kult. Rolnej, Włocławski, Brześć Kuj. I, 0,04**Gosp. Reproduk.**

Stropieszyn, L. Górski, Kaliski, Ceków, 3.

ZIEMNIANKI DEODARA**Gosp. Nasienne.**

Stary Brześć, Ogn. Kult. Rolnej, Włocławski, Brześć Kuj. I, 0,04

ZIEMNIANKI EARLY ROSE**Gosp. Nasienne.**

Żbików, P. Hoser, Warszawski, Pruszków, I, 1.

ZIEMNIANKI GLORIOSA**Gosp. Nasienne.**

Stary Brześć, Ogn. Kult. Rolnej Włocławski, Brześć Kuj. I, 0,05

ZIEMNIANKI HINDENBURG,**Gosp. Nasienne.**Mchowo, W. Szamowski, Kolski, Izbica, dalsz., 3.
Żbików, P. Hoser, Warszawski, Pruszków, I, 0,2.
Stary Brześć, Ogn. Kult. Rol., Włocławski, Brześć K. I, 0,05.**Gosp. Reproduk.**

Kościelec, C.T.R., Kolski, Koło, dalsz. 2.

ZIEMNIANKI INDUSTRIA MODROWA.**Gosp. Nasienne.**

Stary Brześć, Ogn. Kult. Rol., Włocławski, Brześć K., I, 0,07.

Gosp. Reproduk.Ostrowas, M. Deutscher, Nieszawski, Aleksandrów, oryg. 5.
Zagościniec, T. Ługowski, Bialski, Piszczac, dalsz. 5.**ZIEMNIANKI JUBEL RICHTERA****Gosp. Nasienne.**

Chełmo, Z. Wielowiejski, Radomsko, Radomsko, III, 7.

ZIEMNIANKI JULI**Gosp. Reproduk.**

Kościelec, C.T.R., Kolski, Koło, oryg. 0,25.

ZIEMNIANKI MUELLERA WCZESNE**Gosp. Nasienne.**

Stary Brześć, Ogn. Kult. Roln. Włocławski, Brześć Kuj., II, 1,5.

ZIEMNIANKI PARNASSIA KAMECKEGO**Gosp. Nasienne.**Chełmo, Z. Wielowiejski, Radomsko, Radomsko, I, 3.
Dańków, Al. Janasz i S-wie, Grójecki, Będów, dalsz. 8.
Żbików, P. Hoser, Warszawski, Pruszków, I, 1.
Stary Brześć, Ogn. Kult. Rol., Włocławski, Brześć Kuj. I, 0,05.
Borzymowice A., Byszewski, Włocławski, Czerniewice, I, 0,5.**Gosp. Reproduk.**Kościelec, C. T. R., Kolski, Koło, dalsz. 0,5.
Borzynie, J. Siniarski-Czaplicki, Włocławski, Czerniewice,
I, 0,5.

WIEŚCI ROLNICZE

POLSKO-NIEMIECKIE OBROTY GOSPODARCZE.

W okresie trzech pierwszych kwartałów 1932 roku wymiana towarowa między Polską a Niemcami wykazuje, że przywóz polski z Niemiec wyniósł 127.1 mil. złotych. Stanowi to 20.1 proc. ogólnego importu polskiego. W roku 1931 import towarów niemieckich do Polski stanowił 24.3% ogólnego importu polskiego.

Według poszczególnych działów import polski z Niemiec obejmuje: artykuły spożywcze 5.3 mil. złotych, przetwory zwierzęce 10.4 mil. złotych, minerały i przetwory 7.3 mil. złotych, chemikalia nieorganiczne 5.4, chemikalia organiczne 13.4, farby i materiały elektrotechniczne 7.8, papier i wyroby 6.6, książki i druki 5.8, tekstylia 8.8, instrumenty naukowe 6.8.

Wywóz z Polski do Niemiec wyniósł w tymże czasie 121.5 mil. złotych, co stanowi 15.3 proc. całości wywozu. Na poszczególne działy przypada w wywozie polskim do Niemiec: środki spożywcze 37.1 mil., zwierzęta 7.5, przetwory zwierzęce 12.3 mil., drzewo i wyroby 9.7 mil., rośliny 9.8 mil., chemikalia organiczne 5.5 mil., metale 21.5 mil., konfekcja 3.5 mil. Zamiast salda 40 mil. złotych na korzyść Niemiec, jak w roku 1931, wyniosło to saldo w pierwszych 9 miesiącach 1932 roku 5.6 mil. złotych dla Niemiec.

Z PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO.

Sytuacja polskiego przemysłu cukrowniczego kształtuje się nadal niezbyt pomyślnie, pod wpływem kurczenia się zbytu na rynkach wewnętrznych oraz spadku cen na rynkach eksportowych.

W kampanji tegorocznej produkcja cukru wyniesie około 374 tys. ton wartości cukru białego, wobec — 443.756 ton w kampanji zeszłorocznej, czyli mniej o 15.6 proc.

WYWÓZ PRODUKTÓW ROLNYCH.

W minist. rolnictwa odbywa się badanie dotychczasowego systemu standaryzacji wywozu produktów rolnych oraz możliwości ewentualnych zmian, istniejącego stanu rzeczy w kierunku poprawy jakościowej naszego wywozu rolnego w celu pozyskania w ten sposób lepszych widoków na pomyślną konjunkturę na rynkach odbiorczych.

Między innymi omawiana jest sprawa wprowadzenia pełnej standaryzacji wywozu masła zagranicę. Sprawa ta była również przedmiotem konferencji, zwołanych z inicjatywy kilku organizacji.

WYWÓZ MASŁA DO NIEMIEC.

W myśl zawartego ostatnio układu kontyngentowego polsko - niemieckiego przysługuje Polsce prawo wywozu do Niemiec w r. b. 15 tysięcy kwintali masła. Począwszy od dnia 7 b. m. masło polskie może być wywożone do Niemiec tylko przez urzędy celne w Nowym Zbąszyniu i Pile. Od dnia 1 lutego r. b. wywóz masła do Niemiec będzie mógł być kierowany przez wszystkie urzędy celne

niemieckie na granicy polsko - niemieckiej i będzie wpuszczany tam na podstawie zaświadczeń, wydawanych przez polskie minist. przemysłu i handlu.

Za wwóz masła polskiego pobierane jest w Niemczech cło w wysokości 100 marek od kwintala. Państwa, które mają układy handlowe z Niemcami, placą przy wwozie masła cło znacznie niższe. W ten sposób masło polskie traktowane jest na rynku niemieckim gorzej, niż masło innych krajów.

CŁO WYWOZOWE NA BEKONY.

Ukazało się rozporządzenie, wprowadzające od dnia 10 b. m. cło wywozowe na mięso wieprzowe w wysokości 100 złotych od 100 kg. oraz na bekony, szynki peklowane i peklowane przetwory mięsa wieprzowego w wysokości 150 zł. od 100 kilogramów.

Od cła wywozowego zwalniają zaświadczenia ministra przemysłu i handlu, wydawane w związku ze zwrotem cła na powyższe artykuły. Wprowadzono cła wywozowe, aby zapewnić wykonanie kontyngentu angielskiego na bekony i przetwory peklowane na wypadek, gdyby zwrot cła nie okazał się wystarczającym środkiem reglamentacji wywozu.

WYWÓZ BEKONÓW I SZYNEK W ROKU ZESZŁYM.

Według tymczasowych obliczeń polskiego Związku bekonowego, wywóz w r. 1932 pokrywał się niemal w zupełności z cyframi r. 1931. Wywieźliśmy bekony w r. 1932 — 55.517.191 kg., w r. 1931 — 55.304.662 kg., szynki w roku — 1932 — 8.394.653 kg., w r. 1931 — 8.726.273 kg. Razem bekony i szynki w roku 1932 — 63.901.844 kg., w roku poprzednim łączna ilość eksportu wyniosła 64.030.939 kg.

Przeciętna cena bekony na giełdzie londyńskiej w r. 1932 wynosiła 46.34 szylingów za ctw., w r. 1931 — 47.7 szylingów. Cena szynki w roku 1932 wynosiła 56.61, w r. 1931 — 56.7 szylingów. Jakkolwiek ceny w r. 1932 zmieniły się nieznacznie w stosunku do r. 1931, jednak, skutkiem dewaluacji funta, wartość ceny eksportu bekony i szynki do Anglii uległa w r. 1932 znacznej niższe. Eksport bekony dał krajowi w roku 1932 — 78.845.663 zł., w roku 1931 — 105.409.139 zł. Wartość eksportu szynki wyniosła w r. 1932 — 14.838.929 zł., w roku 1931 — 10.841.616 zł. Razem wartość eksportu bekony i szynki w r. 1932 wyniosła 93.684.592 zł., w roku poprzednim 125.250.755 zł. Skutkiem spadku funta wartość bekony i szynki przy takiej samej ilości eksportowanej w r. 1931 zmniejszyła się o 31.566.163 zł., czyli o 25%.

STANY ZJEDNOCZONE AM. POŁN.

W ostatnim czterolecu zaznaczył się tu znaczny spadek dochodowości produkcji rolnej. Gdy w 1929 r. dochód rolnictwa Stanów Zjednoczonych wynosił z upraw roślin 5.428 mil. dol., a z hodowli bydła 6.522 mil. dol., t. j. ogółem 11.950 mil. dol., to dane za 1932 r. wykazują dla tych pozycji sumy 2.282 mil. dol. 2.958 mil. dol., t. j. ogółem 5.240 mil. dol.

Największy skok spadku zaznaczył się w 1930 r., w którym dochód rolnictwa z uprawy roślin obniżył się w stosunku do r. 1929 przeszło o 40 proc., wykazując sumę 2.808 mil. dol., w r. 1931 — 2.764.

Znaczniejszy spadek dochodu z hodowli bydła nastąpił właściwie w r. 1931, co najlepiej zilustrują następujące liczby: w r. 1929 — 6.522 mil. dol., r. 1930 — 5.598 mil. dol., r. 1931 — 4.191 mil. dol., i wreszcie r. 1932 — 2.958 mil. dol. arow.

Z RYNKU BEKONOWEGO.

Ceny bekony na Giełdzie Londyńskiej w dniu 13 stycznia 1933 r. wyniosły za cwt wshl: za bekony angielski 84 — 100, kanadyjski 40 — 48, duński 46 — 56, holenderski 36 — 46, estoński 40 — 44, litewski 36 — 43, polski 36 — 42, szwedzki 43 — 50, irlandzki 50 — 66, łotewski 41 — 43.

W zeszłym tygodniu w porównaniu do notowań tygodnia poprzedniego ceny na wszystkie bekony zostały bez zmiany.

Dostawy za poprzedni tydzień podane przez oficjalne pismo angielskie w dniu 14 stycznia r. b. przedstawiały się następująco:

Z Danii przybyło do Anglii ogółem 61.462 bal., z których przybyło do Londynu 30.984 bal.

Do Londynu przybyło również ze Szwecji 1.930 bal., z Holandji 3.880 bal., z Litwy 5.783 bal., z Estonii 263 bal., z Łotwy 508 bal. i Rosji 875 bal.

W dniu 10/12 stycznia 1933 r. wysłano z Polski do Anglii ogółem 11.796 bal. z których przybyło do Londynu 8.175 bal.

AUSTRIA.

Styryjska izba rolnicza zwróciła się do urzędu konsularskiego z żądaniem, by przywóz z Polski cieląt bitych o wadze poniżej 70 kg. został w nowym traktacie polsko - austriackim objęty zakazem.

Żądanie to jest motywowane samowystarczalnością rynku wewnętrznego.

CENY ZBOŻA.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 2-go do 8-go b. m. W/g obliczenia biura giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. w złotych.

	Pszemica	Zyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	25.71	15.25	16.00	15.50
Gdańsk	24.70	15.48	16.30	13.57
Kraków	26.41	16.68	—	14.25
Lublin	25.47	15.37½	—	14.75
Poznań	22.15	13.80	15.25	12.14
Lwów	26.23	14.87½	16.75	13.21
Berlin	39.65	32.65	36.04	24.60
Hamburg	18.43	12.42	13.46	12.24
Praga	39.99	23.76	22.24	19.40
Brno Moraw.	40.13	22.31	20.45	17.03
Wiedeń	42.77	28.22	32.81	20.78
Liverpool	17.71	—	—	18.83
Chicago	15.53	13.35	12.37	10.23
Buenos Air.	19.81	—	—	14.66

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Z PRAC KOMISYJ SEJMOWYCH.

W dniu 10 stycznia sejmowa komisja budżetowa wznowiła swe prace po przerwie świątecznej, przystępując do obrady nad preliminarzem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Budżet ministerstwa spraw zagranicznych omówił dyrektor departamentu konsularnego, Jędrzejewicz, który podkreślił, że z obecnego budżetu należy wyłączyć pewne sumy, które po raz pierwszy obciążają budżet ministerstwa spraw zagranicznych, a poprzednio mieściły się w resorcie oświaty i opieki społecznej. W ten sposób budżet ministerstwa spraw zagranicznych został dodatkowo obciążony sumą około półtora miliona złotych.

W porównaniu z dawniejszymi budżetami preliminarz obecny jest niższy od budżetu za rok 1931/32 o 18%, od budżetu za rok 1930/31 o 20%, a od budżetu za rok 1929/30 prawie o 25%.

Po dłuższej dyskusji komisja przyjęła w drugim czytaniu preliminarz ministerstwa spraw zagranicznych, zamknąjący się w dochodach sumą zł. 14.562.200, a w wydatkach sumą zł. 43.296.000.

Nazajutrz komisja budżetowa obradowała nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, przyczem wywiązała się wielka dyskusja polityczna, w której zabierał głos i min. Michałowski, odpierając zarzuty opozycji.

W dniu 12 stycznia komisja rozpatrywała preliminarz emerytur i rent inwalidzkich, a w dniu 13 stycznia preliminarz ministerstwa komunikacji.

W dniu 10 stycznia komisja prawnicza odrzuciła wniosek P. P. S., o uchylenie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1928 o postępowaniu doraźnem oraz wniosek klubu ukraińskiego o uchylenie nowego kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach.

Większość komisji wyszła z założenia, że powyższe normy prawne są nieodzowne dla ładu prawnego w państwie i że chociaż każdy może się domagać wprowadzenia pewnych zmian, to jednak nikt nie może zgodzić się na ich zniesienie.

Komisja administracyjna przystąpiła w dniu 11 stycznia do obrad nad ustawą samorządową, omawiając poprawki do ordynacji wyborczej do rad gromadzkich i rad gminnych.

Z SEJMU.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 12 stycznia omawiano projekt ustawy o szkołach akademickich.

Przeciwko temu projektowi wystąpili rektorzy wszystkich wyższych uczelni w Polsce, a w Sejmie wywołał on ożywioną dyskusję i liczne zarzuty. Ostatecznie projekt odesłano do komisji oświatowej, gdzie ma być jeszcze raz rozpatrzony.

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

W dniu 9 stycznia Sejm Śląski przystąpił do omówienia preliminarza budżetowego województwa śląskiego.

W związku z tem woj. Grażyński podał charakterystykę położenia gospodarczego województwa, zaznaczając, że spadek dochodów jest niższy o 48 procent w stosunku do budżetu r. 1929. Nie ma jednak obawy o zachwianie równo-

wagi budżetowej. Śląsk posiada jeszcze rezerwy budżetowe.

Obszerny ustęp poświęcił woj. Grażyński sprawie zwalczania kryzysu i pomocy Śląskowi. Ciężką sytuację najlepiej charakteryzuje olbrzymia cyfra bezrobotnych, podcięcie eksportu, zahamowanie inwestycji w przemyśle, załamanie funta angielskiego, zadłużenie przemysłu w bankach i nadzory sądowe. Interwencja rządu idzie m. in. w kierunku utrzymania eksportu przez pomoc w formie t. zw. funduszu wyrównawczego przez zamówienia interwencyjne i t. d.

Bardzo wyczerpująco omówił woj. Grażyński problem bezrobocia i środki zaradcze.

Problem bezrobocia na Śląsku jest zbyt wielki, ażeby mógł być rozwiązany tylko siłami Śląska. Musi w pomocy tej wziąć również udział całe państwo. Osadnictwo na Śląsku dla bezrobotnych zostało już zapoczątkowane, a oprócz osadnictwa kładzie się nacisk na akcję ogródków działkowych i większych działek gruntowych. Akcja ogródków działkowych rozwija się pomyślnie. Jest ich dotąd przeszło 4000 w okręgu przemysłowym.

W miarę możliwości realizuje się program inwestycyjny, jakkolwiek w wolniejszym tempie. Śląsk ma już przeszło 300 km. stałej nawierzchni drogowej, a do zrobienia pozostaje 1800 km. dróg szutrowych. Częściowo zapewnione są już na ten cel kredyty. Uregulowanie rzek obejmie kwotę $\frac{1}{4}$ miliona złotych.

Z kolei omówił woj. Grażyński opiekę nad bezrobotną młodzieżą. Budżet przewiduje wprawdzie przeszło 5,5 miliona na bezrobotnych, ale jest to tylko część akcji zapomogowej. Obok tego idzie poważna pomoc państwa, która wyniosła w ub. roku łącznie z funduszem bezrobocia przeszło 23 milionów złotych. Świetlice dla bezrobotnych pięknie się rozwijają. Wydaje się około 90.000 obiadów dziennie w kuchniach dla bezrobotnych. Dzieci dożywia się w szkołach, a chorych bezrobotnych leczą szpitale Spółki Brackiej na ulgowych warunkach.

Następnie woj. Grażyński poświęcił obszerniejszy ustęp szkolnictwu.

Śląsk nie może odciąć się od organizacji szkolnej całego państwa.

Wyrazem tego stanowiska jest projekt ustawy unifikacyjnej o ustroju szkolnym. Ogólna liczba dzieci w przedszkolach i szkołach wynosi około 263.000, nie licząc szkół wiejskich. W ub. roku wybudowano 4 szkoły i udzielono pomocy 32 szkołom. — Ponadto rozwijają się szkoły zawodowe na Górnym Śląsku. Apelem do Izby o rzeczową współpracę, zamknął woj. Grażyński swe obszernie przemówienie.

Preliminarz odesłano do komisji budżetowej. Po uchwaleniu kilku nagłych wniosków, posiedzenie zamknięto.

SPRAWA PRZENIESIENIA POLSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ Z GDANSKA.

Senat W. Miasta zwrócił się do komisarza generalnego R. P. z zapytaniem, dlaczego dotychczas dyrekcja kolejowa polska pozostaje na terytorjum Gdańska, mimo że senat ustalił termin 1 stycznia 1933 r. na jej przeprowadzenie.

Wedle informacji, posiadanych przez nas, rząd polski nie czuje się związany

żadnym terminem i nie przewidywał nigdy przeniesienia dyrekcji kolei przed jesienią b. r.

Najwidoczniej senat pragnie spowodować jakieś rozmowy z rządem polskim na ten temat.

Sprawa dyrekcji kolejowej w Gdańsku z punktu widzenia rządu polskiego jest przesądzona od roku. Ministerstwo komunikacji zdecydowało już wówczas przenieść dyrekcję na terytorjum polskie (do Torunia). Na to postanowienie wpłynęły przede wszystkim względy oszczędnościowe, gdyż na terenie Gdańska urzędnicy kolejowi pobierają znacznie wyższe pobory. W. Miasto od szeregu lat próbuje nadać sprawie siedziby dyrekcji charakter polityczny i uzyskać od rządu polskiego poważne koncesje wzamian za prolongowanie zezwolenia na pobyt dyrekcji kolejowej w Gdańsku. Gdańszczanie zapominają najwidoczniej, że Gdańskowi winno zależeć na pozostaniu dyrekcji polskiej na ich terenie ze względu na korzyści gospodarcze z tem związane. Dotychczas jednak Gdańsk nigdy pod tym kątem widzenia tej sprawy nie traktował.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

W dniu 9 stycznia, odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Prystora posiedzenie Rady ministrów, na którym rozpatrywano i uchwalono szereg projektów ustaw oraz załatwiono szereg spraw bieżących.

M. in. Rada ministrów przyjęła projekt ustawy uzupełniającej i zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z dnia 6 maja 1924 roku o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych, projekt ustawy i biurowe pisanie podań oraz o zakazie udzielania porad prawnych, wreszcie projekt ustawy o budowie normalnotorowej kolei Warszawa — Radom.

Na warsztacie prac rządowych znajduje się jeszcze szereg dalszych przedłożeń ustawodawczych, które będą stopniowo rozpatrywane przez rząd i wnoszone do Sejmu.

Poważne znaczenie posiadają uchwalona na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów nowela do ustawy o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych w czasie wojny. Pozwala ona bowiem na umarzanie pożyczek udzielanych najuboższej ludności na odbudowę na mocy ustawy do wysokości 1.000 zł. oraz udziela odpowiedniego zezwolenia władzom państwowym na ewentualne umarzanie w całości lub częściowo również i wyższych pożyczek.

ZNOWU ZALECENIA DLA ŚWIATOWEJ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ.

W związku ze zbliżającym się terminem światowej konferencji gospodarczej mnożą się różne zalecenia programowe dla jej prac.

W ubiegłym tygodniu delegat belgijski zgłosił na komisję przygotowawczą obszerny program zaleceń, jakie, zdaniem jego, powinna opracować komisja przygotowawcza na światową konferencję gospodarczą.

Program ten składa się z trzech głównych punktów:

Delegat belgijski stwierdził, że rozwiązanie trudności gospodarczych jest możliwe tylko wówczas, gdy stworzy się atmosferę zaufania politycznego.

Dalej program podkreśla, że starania, zmierzające do ożywienia obrotu towarami i kapitałami powinny być podjęte jednocześnie, przyczem konieczne jest dążenie przez porozumienia regionalne do obniżenia taryf celnych. Dla ożywienia obrotu kapitałami program zaleca utworzenie Banku Wypłat Międzynarodowych, któryby zajął się zamianą kredytów krótkoterminowych na długoterminowe oraz ułatwiłby rozprowadzenie kapitałów na rynki, odczuwające ich brak.

Wreszcie program stwierdza konieczność powrotu do standardu złota i ustabilizowania waluty.

Należy podkreślić, że delegat belgijski w swym programie stwierdza stanowczo, że państwa słabsze o tyle będą mogły wywiązać się ze swych zobowiązań i przywrócić równowagę gospodarczą, o ile umożliwi się im zwiększenie wywozu zagranicę. Postulat ten jest całkowicie zgodny z тезami, wysuniętymi na ostatniej konferencji państw rolniczych w Warszawie.

ZAMIESZANIE W HISPANII

Hiszpania przeżywała znowu krwawe rozruchy komunistyczne. Ogniskiem rozruchów była Barcelona. W niektórych miejscowościach doszło do ostrych starć między tłumem demonstrantów a policją, w których padło wielu rannych, a nawet kilku zabitych.

W czasie rewizji policja wykryła u komunistów znaczne ilości bomb, jak również poważne sumy pieniędzy, co nasuwa nawet podejrzenie, że ruch jest popierany przez monarchistów hiszpańskich.

Rząd republikański wyczuł wszystkie swe wysiłki dla stłumienia rozruchów i obecnie, według urzędowych komunikatów, w całej Hiszpanii spokój już został przywrócony.

ANGLIA PRZEPRASZA POLSKĘ ZA INCYDENT RADJOWY.

Wielkie wrażenie w Polsce wywołała audycja noworoczna radia londyńskiego, w czasie której speaker pozwolił sobie na niesmaczną wycieczkę pod adresem Polski i t. zw. korytarza pomorskiego.

W związku z tą audycją ambasador polski w Londynie, jak pisaliśmy w poprzednim „Przewodniku” złożył protest w angielskim ministerstwie spraw zagranicznych.

Zarząd radia angielskiego uznał słusność oburzenia Polski i w związku z tem dyrektor radia angielskiego odwiedził ambasadora Skirmunta, przepaszając w imieniu radia i wyjaśniając, że incydent powstał wskutek tego, że kierownik działu nie był obecny i że tego wieczoru zastępował go ktoś inny, niedoświadczony.

Ponadto, chcąc dać Polsce całkowite zadośćuczynienie, zarząd radia angielskiego zgodził się, aby przedstawiciel polski wygłosił za pośrednictwem jego stacji odczyt o polskim Pomorzu i w ten sposób sprostował wobec opinii publicznej fałszywe podstępnej propagandy niemieckiej.

Takie załatwienie sprawy nie jest oczywiście na rękę Niemcom, które ma-

ją domagać się od zarządu radia brytyjskiego, aby i im było wolno zabrać głos w sprawie Pomorza, a o ile pozwolenia takiego nie uzyskają, zamierzają transmitować za pośrednictwem wszystkich stacji niemieckich odczyt na temat korytarza.

SKAZANIE DUNIKOWSKIEGO.

Od szeregu miesięcy toczy się w Paryżu proces przeciwko Dunikowskiemu, który, zrobiwszy w swoim czasie wiele hałasu swym wynalazkiem, pozwalającym rzekomo na sztuczną fabrykację złota, został następnie oskarżony o oszustwo i aresztowany.

W ubiegłym tygodniu proces zakończył się wyrokiem, skazującym Dunikowskiego na dwa lata więzienia i krociowe odszkodowania. Sąd uznał postępowanie Dunikowskiego za oszustwo, gdyż Dunikowski — po przeprowadzeniu powierzchniowych doświadczeń i wyłudzeniu od ludzi poważnych sum pieniężnych, odmawiał stale gruntowniejszych doświadczeń dla stwierdzenia rzeczywistej wartości wynalazku.

O ODROCZENIE REICHSTAGU.

Wielkim wydarzeniem politycznym w Rzeszy niemieckiej w dniach ostatnich były konferencje von Papena z Hitlerem i kanclerzem Schleicherem. Tematy tych rozmów otoczone były tajemnicą.

Obecnie prasa niemiecka podaje, iż treścią tych rozmów i celem konferencji było żądanie hitlerowców odroczenia Reichstagu. Hitlerowcy w obawie nowych wyborów nie chcieli doprowadzić do jawnego konfliktu z rządem, t. j. do obalenia gabinetu Schleichera przez parlament (co oznaczałoby, iż nie zamierzają oni głosować przeciwko votum nieufności w parlamencie).

Wobec tego rozpoczęli oni zakusowe zabiegi o odroczenie parlamentu na czas nieograniczony, co im się zapewne uda wobec tego, że i rząd Schleichera, który nie może, jak się okazuje, liczyć w tej chwili na poparcie Reichstagu, będzie skłonny do odroczenia Reichstagu, aby tem samem uniknąć ryzykownego wystąpienia przed parlamentem.

Konwent senjorów, który zbierze się 20 b. m., poweźmie prawdopodobnie odnośną uchwałę, odraczającą Reichstag aż do późnej wiosny.

DEFICYT NIEMIEC.

Według ogłoszonych urzędowych danych, deficyt budżetowy w Niemczech w r. 1932 wynosi 800 milionów marek. W roku 1931 deficyt wynosił 1.700 milionów marek, w r. 1930 — 1.200 milionów marek.

NAJSZYBSZY POCIĄG W AMERYCE.

Świat cały dąży stale do osiągnięcia w komunikacji jak największej szybkości, któraby uchroniła ludzi od marnowania na podróż tak drogiego czasu. W dążeniu tem oczywiście przoduje Ameryka. Ostatnio na linjach kolei centralnej Stanów Zjednoczonych przeprowadzono pomyślnie próby z autopociągiem, składającym się z jednego wagonu. W wagonie tym może się pomieścić wygodnie 42 osoby. Największą szybkość, osiągniętą przy próbach, przekroczyła 123 kilometrów na godzinę. Wagon-pociąg jest więc najszybszym pociągiem na świecie.

REFORMA PARLAMENTU ITALII.

Pod przewodnictwem Mussoliniego rozpoczęły się w Rzymie obrady dyrektora partii faszystowskiej.

Obrady te zbiegają się z planami reformy parlamentu włoskiego, którego charakter ulec ma zasadniczej zmianie, przyczem parlament włoski przybrałby formę niespotykaną w żadnym dotychczas kraju.

Dotychczas izba poselska posiadała charakter reprezentacji politycznej, podobnie jak parlamenty w innych krajach. Rada narodowa korporacji, zwana we Włoszech „małym parlamentem”, jest instytucją o charakterze gospodarczym i składa się z 150 członków. Celem rady jest ustalanie głównych wytycznych działalności gospodarczej kraju.

Po złączeniu izby poselskiej z radą narodową korporacji, parlament włoski straciłby charakter reprezentacji politycznej i przybrałby formę instytucji gospodarczej o charakterze korporacyjnym, reprezentującym rozmaite grupy producentów i konsumentów.

Z DALEKIEGO WSCHODU.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie jest coraz bardziej zawała. Zgęszczają się chmury, grożąc lada dzień wybuchem. Naprężenie stosunków między Chinami a Japonią jest tak wielkie, że według wiadomości ze sfer chińskich, wypowiedzenie formalne wojny jest nieuniknione.

Sfery chińskie twierdzą, że rząd chiński wyczekuje decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie najazdu Japonii, w nadziei, że decyzja ta spowoduje wystąpienie Japonii z Rady Ligi, co znacznie wzmocni międzynarodową pozycję Chin.

PRZEDSTAWICIELE WOJSKOWI NIEMIEC.

Ministerstwo Reichswehry (czyt. Rajchswery) ogłosiło oficjalnie, iż z dniem 1 kwietnia przydzieleni będą nowo niemieccy przedstawiciele wojskowi do ambasad i poselstw we wszystkich większych stolicach europejskich, a więc w Paryżu, Londynie, Warszawie, Rzymie, Pradze, Moskwie i Waszyngtonie.

Prasa niemiecka zgodnie podkreśla z wielkim zadowoleniem i uznaniem, że jest to pierwszy praktyczny efekt równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń dla Niemiec i motywuje to tem, że w tym roku prowadzone będą z danymi państwami wojskowo-polityczne rokowania nad reorganizacją Reichwehry.

Nominacja przedstawicieli wojskowych nastąpiła w porozumieniu i za zgodą odnośnych państw.

A więc równość w dziedzinie zbrojeń jest już faktem dokonany. Niemcy poczynają praktycznie ją realizować i to za zgodą innych państw.

POWRÓT DO NIEDZIELI.

Wiele przedsiębiorstw ZSRR przeszło z dniem 1 stycznia r. b. na siedmiodniowy tydzień pracy z niedzielą, jako dniem wypoczynkowym.

Przywrócenie niedzieli jest podyktowane względami gospodarczymi, ponieważ dotychczasowy 6-dniowy tydzień pracy wprowadził zbyt wielką ilość dni świątecznych, a także tradycyjnymi zwyczajami robotników, opuszczających częstokroć prace w dni świąt religijnych niezależnie od oficjalnych dni wypoczynkowych.

Cieleta: 1) najprzedniejsze cieleta wyt.
2) tuczone cieleta
3) dobrze odżywione
4) miernie odżywione

Owce:

1) tuczone starsze skopy i maciorki
2) wytucz. pełnom. jagn. i młodsze skopy
3) dobrze odżywione
4) miernie odżywione

Świnie (tuczniaki):

1) pełnomięsiste od 120—150 kg. z. w.
2) " " 100—120 " " "
3) " " 80—100 " " "
4) mięsiste ponad 80 kg.

5) Świnie bekonowe I klasy
6) " " II klasy

W Warszawie

wg. giełdy mięsnej za 100 kg. żywej wagi w złotych:

Woly młode mięsne	55—60
" " tuczone	—
" " starsze tłuste	50—55
Krowy oddojone	50—55
" " tuczone	—
Cieleta młode odżywione	90—95
" " kresowe	—
Świnie słoninowe: od 150 kg. wzwyż	105—110
" " o wadze 130—150 kg.	95—105
" " mięsne od 110 kg. wzwyż	90—95

CENY RYB

Związek Producentów ryb notuje:
Ceny w złotych za 1 kg.

Karp żywy	2.00—2.20
" " śnięty	1.50
Lin żywy	2.00—2.50
" " śnięty	1.00—1.50
Karase żywe	2.00—3.00
" " śnięte	2.00
Sandacz jeziorowy	—
" " na łodzi	2.80—3.20
" " mrożony	2.30—2.40
Leszcz	—
Szczupak żywy	2.50—3.50
" " śnięty	2.00—3.00
Sielawy	2.00—3.00
Okonie	—
Certy	—
Ślize	—
Średnica	0.80—1.00
Drobnica	0.50—0.60
Sum krajany	—
Węgorz	—

CENY NASION ZA 100 KG. w ZŁOTYCH w TORUNIU

Koniczyna czerwona	120—140
" " biała	100—230
" " szwedzka	115—130
" " żółta	90—110
" " żółta w łuskach	40—50
Inkarnatka	45—55
Przełot	170—200
Rajgras krajowy	27—32
Tymotka	19—22
Seradela	10—12
Wyka letnia	13—14
" " zimowa	28—35
Peluszka	13—14
Groch Wiktorja	22—24
" " polny	20—22
" " zielony	32—36
Bobik	16—17
Gorczyca	35—40
Rzepak nowy	36—40
Rzepak letni	40—44
Łubin żółty	9—11
" " niebieski	6—8
Siemię lniane	28—32
" " konopne	40—45
Mak niebieski	90—110
" " biały	100—110

dn. 10-I-33
64—68
54—60
46—52
36—44

Proso
Tatarka

18—20
20—22

NAWOZY SZTUCZNE.

Ceny podane przez Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Warszawie, Spółdzielnię z ograniczoną odpowiedzialnością, Kopernika Nr. 30.

Ceny w ładunkach wagonowych za 100 kg., w workach fr. stacja odbiorcza w styczniu 1933 r.

1) Azotniak mielony 22%	zł. 33,44
2) " " 15.5%	" 23,53
3) Siarczan amonu 20.6% luzem	" 29,25
4) Wapnamon chorzowski luzem	" 22,00
5) Saletra sodowa 15.5%	" 33,00
6) " wapniowa 15.5%	" 31,15
7) " Nitrofos 15.5%	" 27,60
8) Saletrzak 15.5%	" 27,60
9) Tomasyna azotniakowa w workach po 80 kg. franco fabryka	" 18,75
10) Sól potasowa Kałuska 20% i kainit Stebnicki: Wojew.: Pomorskie, Poznań, Wojew.: Poleskie, Białostockie, Śląsk, Łódzkie, Warsz., Krak., Nowogr., Wileńskie i Lubelskie	
Sól potas. 20% za got. zł. 9,30	Sól potas. 20% za got. zł. 8,50
Kainit za gotówkę zł. 4,20	Kainit za gotówkę zł. 3,90
Wapno rolnicze loco kopalnia: luzem	zł. 3,00

WYROBY LNIANE.

Bazary Przemysłu Ludowego w Wilnie, Nowogródka, Białymstoku i Brześciu n/Bugiem — Wilno, Zamkowa 8, podają ceny hurtowe franco Wilno, aż do odwołania przy zamówieniach najmniej 50 sztuk.

Worki zbożowe

(72 × 122 cm.	Zł. 2,75
(70 × 120 "	" 2,65
" koniczynowe (72 × 122 "	" 3,65
(70 × 120 "	" 3,50
" cukrowe (70 × 110 "	" 2,70
(68 × 112 "	" 2,60
" nawozowe (65 × 115 "	" 2,35
Płachty żniwne, rozmiar na żądanie za 1 m. ²	" 1,60

Tolerancja na rozmiarze 3%, — na wadze 8%.

CENY RÓŻNYCH MATERIAŁÓW W STYCZNIU 1933 R. AŻ DO ODWOŁANIA.

Notowania za 1 kg.

Żelazo bednarskie	0.52½
" " handlowe	0.44½
Hufnale	1.90
Gwoździe budowlane	0.65
Lemiesze fabryczne	1.00
Odkładnice	1.00
Płozy	0.85
Smar do maszyn	0.80
" " do wozów	0.37
Węgiel górnośląski, gatunek gruby za tonę zł.	40.50
" " dąbrowiecki z pierwszorzędných kopalń	
od zł. 25,00 — do 40,50	
(ceny fr. wagon sortownia łącznie z podatkiem państwowym i komunalnym).	
Wapno: budowlane ceny za tonę fr. st. wysyłająca zł.:	
" częstochowskie	30,00
" kieleckie	30,00
" piechcińskie	44,00
Cement cena zasadnicza w Warszawie	95,00

Ceny pieniędzy obcych na Giełdzie Warszawskiej
w złotych za:

1 Dolar	8,92
100 franków francuskich	34,85
100 franków szwajcarskich	171,85
1 funt szterling	29,83
100 koron czeskich	26,43
100 marek niemieckich	212,08

dn. 13-I-33

ZARZĄD OKRĘGOWEGO TOWARZYSTWA

Organizacji i Kółek Rolniczych w Grójcu

zawiadamia, że w dniu 1 lutego 1933 r. o godz. 11-ej rano w lokalu O. T. O. i K. R. w Grójcu odbędzie się Walne Zebranie Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Grójcu, z następującym porządkiem obrad:

1. Ustalenie osób uprawnionych do głosowania, oraz stwierdzenie prawomocności Walnego Zebrania.
2. Wybór dwóch asesorów i sekretarza Walnego Zebrania.
3. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania.
4. Sprawozdanie Zarządu z prac O. T. O. i K. R. za okres ubiegły.
5. Plan pracy i budżet na rok 1933/34.
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
7. Dyskusja nad planem pracy, sprawozd. i budżetem.
8. Wybory 1/3 członków Rady wylosowanych.
9. Wybory 3 członków Komisji Rewizyjnej O. T. O. i K. R.
10. Wybory 6 delegatów na Zjazd Wojewódzki.
11. Referat p. inż. Piątka: Ochrona drobnych gospodarstw w świetle najnowszych rozporządzeń.
12. Referat p. M. Dziegielewskiego: Przechowanie, pakowanie i zbył owoców.
13. Wolne wnioski.

Na Walne Zebranie winni przybyć: Prezes i 1 delegat Kółka Rolniczego wybrany przez nie. Wrazie braku quorum w 1-szym terminie, odbędzie się 2-gie zebranie o godz. 12-ej i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

ROLNICY!

jeżeli chcecie, by synowie Wasi, byli światłymi rolnikami i dobrymi obywatelami Ojczyzny oddawajcie ich do Szkół Rolniczych

„MIECZYŚLAWÓW”

Roczna Szkoła Rolnicza C. T. O. i K. R. rozpoczyna rok szkolny 1933 dnia 15 stycznia. W szkole są wykładowane nauki rolnicze, hodowlane, ogrodnicze, oraz przedmioty ogólne i społeczne. Do szkoły przyjmuje się młodzież od lat 16 skończonych, umiejącą czytać, pisać i rachować. Nauka w szkole jest bezpłatna. Za pobyt w internacie szkolnym płać uczniowie rzeczywisty koszt. Szczegółowych informacji udziela Zarząd Szkoły. Adres; Szkoła Rolnicza „MIECZYŚLAWÓW” p. Kutno.

Potrzebny polowy

w siłę wieku od 1-go kwietnia 1933 roku Zgłoszenia za przedłożeniem oryginalnych świadectw do Administracji Dóbr Łukom, p. Żagórow. pow. Konin.

Dyplomowany Sobleszyniak

młody, energiczny, z roczną praktyką gospodarczą poszukuje posady. Adres: p. Jeziornica, pow. Słonimski kierownikowi Maj. Państw. Jeziornica, dla Sobleszyna

Zredukowany INSTRUKTOR ROLNY

poszukuje dzierżawy małego gospodarstwa z inwentarzami właściciela. Posiadam dobre referencje. Zgłoszenia do administracji Przewodnika Gospodarskiego dla „Instruktora.”

Pomocnik gospodarczy

lat 24, 3-letnia szkoła rolnicza, 4 lat praktyki. Poszukuje posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia Zdzisław w Górski Dwór Bokinię, p-ta Parchońsk, woj. Poleskie.

Rządca (Poznańczyk)

żonaty, lat 39, z ukończoną szkołą rolniczą i dłuższą praktyką, obecnie na posadzie w większym uprzemysłowionym majątku, z mien i posadę od 1 kwietnia b. r. lub wcześniej, na samodzielnej lub do dysp. Warunki skromne. Dzielnica obojętna. Łaskawe zaofiarowania przyjmuje: St. Orczyk, Administracja Dóbr Milanów, p. Parczew, wojew. Lubelskie, skrzynka pocztowa nr. 54

Sejmikowa Szkoła Rolnicza w Rudzie

rozpoczyna nowy rok szkolny dnia 15 stycznia 1933 roku. Nauka w szkole trwa 11 miesięcy i jest bezpłatna. Uczniowie opłacają jedynie rzeczywisty koszt utrzymania, jak: wyżywienie, opranie, światło elektryczne i pomoc lekarska, co stanowi miesięcznie 20 zł. Niezamożni i pilni uczniowie mogą otrzymać stypendia całkowite lub częściowe. Podania należy przysyłać pod adresem: Zarząd Szkoły Rolniczej w Rudzie p. Przasnysz skrzynka pocztowa nr. 47

OGŁASZAJCIE SIĘ

w „Przewodniku Gospodarskim” najbardziej rozpowszechnionym tygodniku rolniczym.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30 — I PIĘTRO.

Przedpłata „Przewodnika Gospodarskiego” wynosi: za kwartał 4 zł., za pół roku 8 zł., za cały rok 16 zł. Przedpłatę można wpłacać na konto P. K. O. 21165 we wszystkich urzędach pocztowych.

Zagranicą cena podwójna.

Przedpłatę przyjmuje: Administracja „Przewodnika Gospodarskiego” otwarta od godz. 8.30 — 15.

Zmiana adresu 30 groszy.

Redakcja otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 9 do 15. Redaktor przyjmuje od 11 do 13, tel. 712-12

CENY OGŁOSZEŃ:

za 1 mm. o szerokości 45 mm. wynosi:

na I stronie okładki	1.10 zł.
„ II „ „ „ przed teks.	1.00 „
„ III „ „ „ po tekście	0.85 „
„ IV „ „ „ „	0.90 „
w tekście	1.25 „

Ogłoszenia zagraniczne o 100 proc. drożej. Ceny obowiązują do dnia zmiany wszystkich zamówione poprzednio ogłoszenia

Ogłoszenia przyjmuje Administr. „Przewodnika Gospodarskiego”. Kopernika 30 i p. tel. 712-22.

CENA ZESZYTU POJEDYNCZEGO 35 GR.

WYDAWCA: CENTRALNE TOWARZYSTWO ORGANIZACJI I KÓŁEK ROLNICZYCH.

Redaktor Janusz Lewandowski.